

Przedpłata na „Gaz. Nar.” wynosi:
miesięcznie 1 zł. 50 ct. 2 zł.
kwartalnie 4 zł. 50 ct. 6 zł. 7 zł. 50 ct.
półrocznie 9 zł. 12 zł. 15 zł.

Przenumerowanie miejscowi składający
przedpłatę bezpośrednio w administracji „Gaz.
Nar.” (ul. Karła Ludwika 3) mają prawo zupel-
nie bezpłatnego wyposyżania książek z czy-
telni H. Albenz (dawnej F. H. Richtera).

Wszystkie przesyłki pocztowe mogą otrzymywać ty-
godnik humorystyczny „SZKUTKI” za dopłatą: mie-
sięcznie 55 — kwartalnie 1 zł.

Doniesienia prywatne, jako o sąsiednich,
ślubach, weselach, nabeżniach żałobnych, pogre-
bach, dalsi nekrologi, opisy festiwalu prywatnych,
reklam dla balów, odjazdów i koncertów, doniesie-
nia o zgubach lub o znalezionych przedmiotach i t.
przyjmują się do umieszczenia tylko za opłatą po 50
centów od wiersza.

Numer kosztuje 6 ct.

BIURA REDAKCYI: ul. Kopernika 7. I. piętro
czwarto od 10—12 rano i od 4—5 wieczorem.

Redaktor: Dr. ALEKSANDER VOGEL.

BIURA ADMINISTRACYI: ul. Karła Ludwika 3 (sklep)
otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

Z bieżącej chwili.

Lwów d. 14 stycznia.

Po nad wszelkie sprawy Wschodu
bliskiego i dalekiego, po nad wszelkie
inne sprawy, nad którymi suszą sobie
głowy dyplomaci i politycy domorolni,
wysuwa się od zachodnich brzegów
Indy, Bombaju i Kuraacji — widmo
dżumy, które od przeszło 150 lat
nie zaglądało do Europy i ze słowni-
ka chorób europejskich niemal wy-
kreślone zostało. Na miejscu dżuma
rozprzestrzeniła się między innymi z tego
powodu, że tamtejsza ludność maho-
metan z powodów wyznaniowych
wstrzymała się spełniać przepisy władz
sanitarnych.

Co do powodu — jak donosiła Pol.
Konstantynopol d. 7 bm. —
angielski delegat w międzynarod-
nej komisji sanitarnej dr. Hagel,
wraz z jednym z ostatnich jej
członków, iż przez indyjskich maho-
metan, którzy pielgrzymowali do Mekki,
dżuma z Indji dostała do
stał się do innych miejsc
w Egipcie, a więc i do
postawił wniosek, aby indy-
jskich pielgrzymów do Mekki tego ro-
ku zabroniono. Delegat ang.
dr. Dickson oświadczył, że
ten przedłożony swemu rząd-
owi delegacji innych państw
nie wniosek austriacki,
delegacji tureckiej stanowczo mu
nie, oświadczając, że piel-
grzymstwo jest aktem religijnym,
ograniczać nie wolno. Wnio-
sek ponownie na ostatnim
posiedzeniu komisji i delegacji tu-
reckiej go odrzucili. Tak samo
począł, ale to już słuszenie, inny
aby statki mające załadunek
pokładzie, nie były dopu-
ścić do tureckich szpitali kwaran-
tancyjnych.

W delegatów tureckich wy-
Konstantynopolu saniepieko-
wano w razie dozwolenia piel-
grzymów z Indji, dżuma niezawodnie
do Mekki, Medyny i Dżeddy za-
wiezioną zostanie, a niebezpieczeństwo
dalejszego zalecenia jest jawne, zwła-
szcza gdy trudno oddać wszystkich
pielgrzymów pod skuteczną kwaran-
tanną i gdy tureckie szpitale kwaran-
tannowe są wadliwe. Zapewne Anglia
i wszystkie państwa, posiadające pod
danych mahometan, zabronią im piel-
grzymki, ale może ostatecznie moco-
stwa ująć się zmuszoną do inter-
wencji w tej sprawie wobec Turcyi.
Na razie jest to sprawa, całą Europę
bardziej obchodząca, niż wszelkie inne
sprawy tureckie — a najściszej za-
niepokojenie wywołała we Francyi.
Telegram już nam doniósł, co słynny
profesor Bronardel wypowiedział o
niebezpieczeństwie dżumy zwłaszcza

w Marsylii i Tulonie, mających naj-
większe stosunki z całym Wschodem.
Dzienniki marsylskie podnoszą, że od
60 lat urządzenie szpitali w Marsylii
mało co zostało ulepszone. Przez ten
czas ludność się potroiła a liczba łó-
dek szpitalnych prawie tasama pozos-
tała. W r. 1710 dżuma w Marsylii
z 90.000 jej mieszkańców porwała
40.000; w r. 1865 cholera niesłychanie
zrobiła spustoszenia dla przerażającej
liczoty kloak, dotychczas nieusuniętej.
Popłoch więc straszny w Marsylii,
niemniej w Tulonie, Hawrze, Borde-
aux, Rouen.

Austriacka najwyższa Rada sani-
tarna wynurzyła przekonanie, że dla
Austro-Węgier zgoda łatwa nie istnieje
niebezpieczeństwo zalecenia dżu-
my, ale mimo to dla uniknięcia za-
wleczenia zaproponowała, aby prze-
pisy konweny dżedzeńskiej co do cho-
lery niezwłocznie także wobec dżu-
my zaprowadzono. Egipska między-
narodowa Rada sanitarna zatrzymała w
Suezie przez siedem dni jeden parowiec
Lloyda tryesteńskiego, wracający z
Indji, z powodu podejrzenia, że jeden
z chorych jego pasażerów zapadł na
dżumę, ale podejrzenie okazało się
płonne. We wszystkich portach nie-
mieckich zarządzono już wszelkie śro-
dki ostrożności. Władza sanitarna w
Hamburgu nałożyła w Cuxhaven i w
Hamburgu najsurowszą kwarantannę
na wszelkie, wracające z portów in-
dyjskich okręty, i jeden wracający z
Kalkuty statek już oddano pod obser-
wację.

Wielka nowina na polu między-
narodowym, a może i w dziejach
cywilizacji. Pierwsza praktyczna
próba pokojowego załatwienia
sporów międzynarodowych,
przedsiewzięta została w traktacie o
sędziach rozjemczych, zawartym po-
między Anglią a Stanami Zje-
dnoczonymi. Główne postanowienia
tego traktatu, ogłoszone na razie ty-
lko przez londyński dziennik „Daily
Chronicle”, są następujące: Protesy
pieniężne, o ile nie przenoszą
kwoty 100.000 funtów sz. (1.200.000
zł.), będą przedkładane sądowi roz-
jemczemu, złożonemu z dwóch pra-
wników, mianowanych przez oba pań-
stwa i trzeciego, którego sobie tam-
ci dobiorą. Wyższe pretensje pie-
niężne będą przedkładane temu sa-
memu sądowi, którego decyzje będą
wówczas obowiązujące, gdy zapada
jednomyslnie; w razie braku jedno-
myślności, każda strona ma prawo od-
wołać się do nowego trybunału, który
będzie się składał z czterech prawni-
ków, mianowanych przez oba państwa,
i z superarbitra przez nich wybranego.
Decyzje tego trybunału będą za-
padać większością głosów.

Wszelkie spory terytoryalne
będą rozstrzygane trybunałem, złożonym
z trzech amerykańskich i trzech an-

gielskich najwyższych sędziów, które-
go decyzje będą obowiązujące, gdy
zapadną większością 2 głosów prze-
ciwko 1. Jeżeli większość będzie szcu-
plejsza, każde państwo może odwołać
się od wyroku. Ewentualnie można
zażądać pośrednictwa zaprzyjaźnionego
mocarstwa. Jeżeli prawnicy obu
wysz wymienionych trybunałów nie
mogą się zgodzić co do osoby super-
arbitra, zamianują go najwyższy try-
bunał Stanów Zjednoczonych i prawny
wydział angielskiej Rady stanu. Gdy
i te sądy nie potrafią się porozu-
mieć, zamianuje superarbitra król
szwedzki.

Traktat obowiązuje przez lat pięć,
pozem zastrzeżony został 12-miesię-
czny termin wypowiedzenia. Prezy-
dent Cleveland przesłał traktat sena-
tom Stanów Zjednoczonych z pismem,
że narody spokrewnione (Anglia i Stany
Zjednoczone) pod najpomyślniejs-
zymi warunkami robią tę próbę za-
łatwiania sporów międzynarodowych od-
powiednimi cywilizacyjnymi sposobami; skut-
tek niezawodnie dopisze, i przemówi
do państw także innych, stworzy prze-
to nowy rozdział w dziejach cywiliza-
cji. — Sprawa ta nabiera doniosłości
przez to, że wedle doniesienia z Lon-
dynu także traktat co do sprawy an-
gielsko-wenezuelskiej (za po-
średnictwem Stanów Zjednocz.) w 14
dniach podpisany zostanie.

Juści traktat ów nie obowiązuje,
aby każdą sprawę sporną między An-
glią a Stanami Zjedn. przedkładać
sądowi polubownemu; jedno państwo
może to zaproponować, a drugie od-
rzucać propozycję. W ogóle będzie tu
chodzić zapewne tylko o owe niezli-
czone i drobne stosunkowo spory, ja-
kie się wywiązuwały i nadal wywią-
zują z powodu niesyчанego
rozwoju komunikacji i stosunków
handlowych, w których rywalizacja
doszła już do ostatecznych granic.
W ogóle zaś, dopóki namiętności nie
zostaną z pierś i głów ludzkich wy-
kuzzone, dopóty nigdy o usunięciu
warów marzy niepodobna. Jeżeli Cle-
veland z pewną dumą doniósł senato-
wi o traktacie, to większe jeszcze za-
sługa przypada gabinetowi dumego
Albionu, którego floty handlowe na
północnych szatach połowy wielory-
bów, w Antyllach, na ubogiej ziemi
Ognistej, w Australii i wachodniej A-
zji spotykały się ze zniecierpliwionymi
Yankesami, co pominąć inne wy-
padki, do ciężkiej wojny w r. 1812.
do groźnych zatargów w r. 1846 i 1852
doprowadzało. Jeszcze większa zasłu-
ga lorda Salisburego w tem, że co
do sporu z Wenezuelą zgodził się
na wniosek Stanów Zjedn. względem
oddania sporu sądowi polubownemu,
czem przysłał Stanom Zjednoczonym
prawo do interwencji. Praktyczność to
ogromna dla dumy brytyjskiej, ale
niepożyta zasługa wobec cywilizacji.

Gdyby Anglia się uparła, Stany Zjedn.
nie byłyby na tyle silne, aby ją smu-
sić do uznania tego prawa — ale też
z drugiej strony, praw swoich do
spornych z Wenezuelą obszarów An-
glia dowiedzieć nie byłaby w stanie, a
wojna w owych bagnistych, niezmier-
nych a prawie niezaludnionych, żółta-
febrą trapienych okolicach nie mogła
się wywadać pojęta.

KORESPONDENCJE.

Londyn d. 6 stycznia.

(Rok poprzedni. — Pierwszy trybunał mię-
dzynarodowy rozjemczy. — Wynalazki o-
chronne od mgły i dymu. — Katastrofa w
torfowiskach w Killarney. — Sto milionów
funtów sterylizacji).

Przekroczywszy próg nowego roku,
jest rzeczą naturalną rzucić okiem w
co dopiero zamknięty peryod czasu i
zapłatać się, co przyniosł z sobą, ja-
kimś ważnym wypadkiem zapisał się
w dziejach. Tego rodzaju rachunek
sumienia nie wypada zbyt pomyślnie
dla Anglii. Stanowisko jej jako wiel-
kiego mocarstwa poniosło kilka klęsk
dotkliwych. W obco kilku czarnych
galek jedną tylko białą dać ona może
ubiegłemu rokowi.

W ogóle mówiąc, rolę, jaką zajmo-
wała W. Brytania, zmniejszył się. Nie
należała ona wprawdzie do żadnej
z dwóch frakcji, na które się podzie-
liły wielkie mocarstwa i zostawała w
odosobieniu, które jej przewodził mąż
stanu nazwał dumem, wspaniałem.
Ale pochlubiła sobie, że jest w sta-
nie rozstrzygnąć wielkie, międzynaro-
dowe kwestie samą siłą swego naci-
sku. Przekonała się dowodnie, że tak
nie jest, przez fiasco w sprawie or-
miańskiej. Świat polityczny angielski
zdał sobie sprawę, że hegemonia nie
stała się obecnie w ręce Rosyi. Rosya,
która naprzód zażąda Anglii prawdy
w „coup de Jarnac” na azjatyckim
Wschodzie, powtórzyła go w tym ro-
ku na bałkańskim półwyspie. Kwestya
turecka będzie rozwijana o tyle, o
ile to będzie w interesie mocarstw
stałego ładu w ogóle, a Rosyi w szcze-
gole. Jest to dla Anglii upokorzenie
istotne.

A nie jest jedyne. Otrzymała je
także na drugiej półkuli, w Ameryce.
Chciała załatwić stary spór z Wene-
zuelą, gdy niespodzianie wnieśli się
do tej sprawy Stany Zjednoczone.
Anglia zaczęła od protestacji przeciw-
ko temu wprowadzeniu w czyn do-
ktryny Monroe, ale koniec końcem u-
pokorzyła się i przyjęła warunki po-
dyktowane jej przez Amerykanów.
Zatarg graniczny z Wenezuelą za-
łatwiony został wprawdzie, ale z jakim
uszczerbkiem dla potęgi Wielkiej Bry-
tani!

Gdy się do tych rysów umyślnych
doda trudność, jakie napotkała w Af-
ryce południowej, gdzie na drodze
zjednoczenia w jeden federacyjny or-
ganizm wszystkich krajów, aż pod
Zambesi potknęła się o Transwaal, po-
za którym ujrzała jako groźne widmo
— Niemcy — to trzeba przyznać, że
rok to był wcale nie podniecający. Za-
wzięcie byłoby twierdzić, że gwiazda
Wielkiej Brytanii zbladła i zaćmiła się,
że znajduje się na pochyłej spadisto-
ści ku upadkowi, ale Europa przestała
się już lekce jej przewagi. Symptomat
to niepomysłny.

Po bezstronnem zestawieniu tego
szeregu wypadków, nad którymi Anglia
ubolewała ma prawo, słuszność naka-
zuje wymienić jeden wielki, dodatni,
wszechświatowego znaczenia. Mamy
tu na myśli zawarcie ze Stanami Zje-
dnoczonymi umowy o do ustanowienia
trybunału arbitralnego. Jakikolwiek
spór, jakikolwiek zatarg wybuchnie
pomiędzy dwoma państwami anglo-sa-
ksońskimi rasy w przyszłości, zamie-
nuje się do pogroźek, zamiast rozdmu-
chiwać iskry zapalną, oba mocarstwa
zgodzą się poddać je wyrokowi roz-
strzygniętego trybunału. Składać go będzie
trzech prawników pierwszorzędnych,
mianowanych przez każdą z obu stron;
a ci sędziowie są upoważnieni, w ra-
zie, gdyby się nie mogli zgodzić na
wyrok, wybrać sędziego, oby pomiędzy
nimi rozstrzygnął ostatecznie.

Nie można dość wysoce takiej de-
cyzji Wielkiej Brytanii i Stanów Zje-
dnoczonych wysławiać. Nieraz już by-
wały spory rozjemcze, rozstrzygające
spory narodowe. Ale po raz pierwszy
witały trwały, organicznie utworzony
trybunał międzynarodowy, funkcjonu-
jący jako normalna instytucja. Jest to
olbrzymi krok na drodze postępu.

Wieczny pokój, zniszczenie wojny,
tej barbarzyńskiej pozostałości wieków
niemowlęctwa cywilizacji, wydawały
się dotąd tylko idealistyczną marą.
A oto skryształowało się to marzenie
w czyn. Dwa wielkie państwa, jedno-
mienne wprawdzie, ale przez swą
wielkość i kolizję swych rozprzo-
szonych interesów mogące łatwo być
wciągnięte do bratobójczej wojny, o-
świadczyły w chwili, gdy im żadne
niebezpieczeństwo nie zagraża, iż raz
na zawsze pokojowe porozumienie bę-
dzie pomiędzy nimi istniało, że nie
będą do ślepego wyroku siły material-
nej, ale do spokojnego i wytrwałego
zdania rozsądku i prawa odwoływać
się w przyszłości.

Trzeba przyznać, że to moment
doniosły w cywilizacyjnym rozwoju
świata. Inicjatywa wzięta przez An-
glo-Sasów przynosi im chlubę. Huma-
nizm ich wypierdził inne narody. Zy-
czą sobie należy, ażeby przykładem
tym zagrane, inne mocarstwa euro-
pejskie poszły w tak chwalebne śla-
dy. Nie można się ludzi nadzieją, a-

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATY przyjmują: we Lwo-
wie: Administracja „Gazety Narodowej” ul. Karła
Ludwika 1.3; w Paryżu: C. Adam Gaborowski 38 ru-
de Varenne Paris; we Wiedniu: Haasenstejn & Vogler
(Otto Mass) Walfischgasse 10 — Rudolf Mosse Seil-
erstraße 2 — A. Appell Grünengasse 12 — M. Da-
kes Wollzeile 6 — Schallek Wollzeile 11 i J. Danne-
berg, L. Wollzeile 19; w Hamburgu: A. Stalner
w Frankfurcie: n. M. Haasenstejn & Vogler i G. L.
Dauke & Comp.; w Warszawie: Balcman & Fendler
CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwykłe za jedno-
spaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce
10 ct. — Nadawano za wiersz lub jego miejsce 30 ct.
— Głosy pabliżniel do wiersza lub jego miejsce 50 ct.
— Prywatna korespondencja 3 ct. od wiersza. —
Karty korespondencyjne dla drobnych ogłoszeń 30 ct.

żeby się stało dziś lub jutro. Leś-
droga jest już wskazana. Znadto
ciężkim jest brzemie uszrobień, pod
jakim jęczy świat współczesny, ażeby
nie uśmiechała się nam nadzieja o-
swobodzenia się z niego. Nie da się to
osiągnąć na innej drodze.

Naszych mrozów tu nie bywa, ale
mgłę mieliśmy do dnia wczorajszego
przez całe cztery doby tak gęstą i u-
partą, że z prawdziwym i ogromnie
radosnym zdumieniem powitaliśmy pier-
wszy tego roku poranek jasny. Za-
wiesz do bowiem młoda rzecz jest wie-
dzieć, iż słońce znajduje się na swo-
jem miejscu — a ja już byłem na pół
przekonany, że znalazło swój zaciąg
zbyt trudnym nam wczynie dymiącem,
wilgotnym Londynem, że dało za wy-
graną i przeniosło się na zgola inny
horizont. Przykrości onej, niezwykle
długą trwającą i nieswozycznie ozna-
nej, tłustej, lepkiej, błotnistej mgły
były nie do opisanie — dlatego opi-
sywać ich nie będę. Na pozbycie się
jej brudu z ciała zewnętrznego i we-
wnętrznego jest tylko jeden sposób:
trzeba leżeć w najgorętszym oddziale
łaźni tureckiej przez trzy godziny, aby
się błoto wygotowało i ciurkiem ze
wszystkich porów wykapło potem...
gwiazda cała godziną w miejscu otwar-
tem, aby płuca nabrały czystego po-
wietrza i ozonu, który ma być dosko-
nałym wymiataczem płucowego śmie-
cia. Gwidania poleca w dzisiejszym
„Standardzie” jakiś wojskowy lekarz an-
glo-indyjski. Łażnię odbyłem, a do
gwizdania zabiorę się, skoro skończę
ten list; będzie wtedy północ, wyjdę
sobie na dach mego domu, na komi-
nie siadę i gwizdać będę. Ktoś inny
poleca po mgłę oddychanie na otwar-
tem powietrzu przez słomkę, jeżeli
mieszkańcy Londynu pójdą za tą ra-
dą, to raczcie państwo przybyć tu i
ogładać niezwykły widok pań, panów
i innych ludzi uganiających się po u-
licach ze słomkami w ustach! Koniom,
psom, kotom, mułom i osłom mgła
również zanieczyściła płuca — to i
oneby powinny biegać po mieście ze
słomkami w pyskach.

Jest also do zauważenia, że obok
środków leczniczych „po każdej mgle,
nikt tu już dziś nie poleca, nikt na-
wet nie zdaje się szukać sposobu na
mgłę, jak od niej uwolnić ludność sto-
licy, jak uczynić ją choć mniej gęstą,
mniej szkodliwą zdrowiu, mniej ru-
nującą handel stolicy każdej zimy.
Wiadomo ogólnie, że powstająca z
brzegów Tamizy i nadmorskich bagien
mgła staje się dla tego sędzą, ponie-
waż układają się na niej i przesycają
ją dymy setek tysięcy domostw i fa-
bryk londyńskich. Jeżeli więc z Tami-
zy i z bagnami nie da się nic zrobić,
to wypadłoby zarządzić coś z komin-
ami. Ale co?

W tutejszym biurze rejestracji pa-
tentów jest zapisanych około 180.000

Reforma podatkowa.

(Prelekcya prof. uniwersytetu dr. Stan. Gła-
bińskiego, wygłoszona 9. bm. w lwowskiej
Radzie miejskiej, spisana wedle stenogramu
i poprawiona i uzupełniona przez prelegenta dla
„Gazety Narodowej”).

III.

Komisya dla podatku zarobkowego.

Do wymiaru podatku zarobkowego
powołane są osobne komisje dla tego
podatku i władze podatkowe. Komisje
podatkowe istnieją dla każdego towa-
zystwa podatkowego z osobna w każ-
dym okręgu wymiarowym. Celem u-
tworzenia towarzystw podatkowych i
obliczenia kwoty subkontyngentu na
nie przypadającej dzieli ustawę wszy-
stkich podatników na cztery klasy,
wedle wysokości przypisanego im po-
datku zarobkowego. Do pierwszej kla-
sy należą podatnicy, którym przypis-
ano 1000 zł. rocznie, do dru-
giej 1500 zł. do trzeciej 2000 zł.
do czwartej 2500 zł. Komisje
podatkowe istnieją dla każdego towa-
zystwa podatkowego z osobna w każ-
dym okręgu wymiarowym. Celem u-
tworzenia towarzystw podatkowych i
obliczenia kwoty subkontyngentu na
nie przypadającej dzieli ustawę wszy-
stkich podatników na cztery klasy,
wedle wysokości przypisanego im po-
datku zarobkowego. Do pierwszej kla-
sy należą podatnicy, którym przypis-
ano 1000 zł. rocznie, do dru-
giej 1500 zł. do trzeciej 2000 zł.
do czwartej 2500 zł. Komisje
podatkowe istnieją dla każdego towa-
zystwa podatkowego z osobna w każ-
dym okręgu wymiarowym. Celem u-
tworzenia towarzystw podatkowych i
obliczenia kwoty subkontyngentu na
nie przypadającej dzieli ustawę wszy-
stkich podatników na cztery klasy,
wedle wysokości przypisanego im po-
datku zarobkowego. Do pierwszej kla-
sy należą podatnicy, którym przypis-
ano 1000 zł. rocznie, do dru-
giej 1500 zł. do trzeciej 2000 zł.
do czwartej 2500 zł. Komisje
podatkowe istnieją dla każdego towa-
zystwa podatkowego z osobna w każ-
dym okręgu wymiarowym. Celem u-
tworzenia towarzystw podatkowych i
obliczenia kwoty subkontyngentu na
nie przypadającej dzieli ustawę wszy-
stkich podatników na cztery klasy,
wedle wysokości przypisanego im po-
datku zarobkowego. Do pierwszej kla-
sy należą podatnicy, którym przypis-
ano 1000 zł. rocznie, do dru-
giej 1500 zł. do trzeciej 2000 zł.
do czwartej 2500 zł. Komisje
podatkowe istnieją dla każdego towa-
zystwa podatkowego z osobna w każ-
dym okręgu wymiarowym. Celem u-
tworzenia towarzystw podatkowych i
obliczenia kwoty subkontyngentu na
nie przypadającej dzieli ustawę wszy-
stkich podatników na cztery klasy,
wedle wysokości przypisanego im po-
datku zarobkowego. Do pierwszej kla-
sy należą podatnicy, którym przypis-
ano 1000 zł. rocznie, do dru-
giej 1500 zł. do trzeciej 2000 zł.
do czwartej 2500 zł. Komisje
podatkowe istnieją dla każdego towa-
zystwa podatkowego z osobna w każ-
dym okręgu wymiarowym. Celem u-
tworzenia towarzystw podatkowych i
obliczenia kwoty subkontyngentu na
nie przypadającej dzieli ustawę wszy-
stkich podatników na cztery klasy,
wedle wysokości przypisanego im po-
datku zarobkowego. Do pierwszej kla-
sy należą podatnicy, którym przypis-
ano 1000 zł. rocznie, do dru-
giej 1500 zł. do trzeciej 2000 zł.
do czwartej 2500 zł. Komisje
podatkowe istnieją dla każdego towa-
zystwa podatkowego z osobna w każ-
dym okręgu wymiarowym. Celem u-
tworzenia towarzystw podatkowych i
obliczenia kwoty subkontyngentu na
nie przypadającej dzieli ustawę wszy-
stkich podatników na cztery klasy,
wedle wysokości przypisanego im po-
datku zarobkowego. Do pierwszej kla-
sy należą podatnicy, którym przypis-
ano 1000 zł. rocznie, do dru-
giej 1500 zł. do trzeciej 2000 zł.
do czwartej 2500 zł. Komisje
podatkowe istnieją dla każdego towa-
zystwa podatkowego z osobna w każ-
dym okręgu wymiarowym. Celem u-
tworzenia towarzystw podatkowych i
obliczenia kwoty subkontyngentu na
nie przypadającej dzieli ustawę wszy-
stkich podatników na cztery klasy,
wedle wysokości przypisanego im po-
datku zarobkowego. Do pierwszej kla-
sy należą podatnicy, którym przypis-
ano 1000 zł. rocznie, do dru-
giej 1500 zł. do trzeciej 2000 zł.
do czwartej 2500 zł. Komisje
podatkowe istnieją dla każdego towa-
zystwa podatkowego z osobna w każ-
dym okręgu wymiarowym. Celem u-
tworzenia towarzystw podatkowych i
obliczenia kwoty subkontyngentu na
nie przypadającej dzieli ustawę wszy-
stkich podatników na cztery klasy,
wedle wysokości przypisanego im po-
datku zarobkowego. Do pierwszej kla-
sy należą podatnicy, którym przypis-
ano 1000 zł. rocznie, do dru-
giej 1500 zł. do trzeciej 2000 zł.
do czwartej 2500 zł. Komisje
podatkowe istnieją dla każdego towa-
zystwa podatkowego z osobna w każ-
dym okręgu wymiarowym. Celem u-
tworzenia towarzystw podatkowych i
obliczenia kwoty subkontyngentu na
nie przypadającej dzieli ustawę wszy-
stkich podatników na cztery klasy,
wedle wysokości przypisanego im po-
datku zarobkowego. Do pierwszej kla-
sy należą podatnicy, którym przypis-
ano 1000 zł. rocznie, do dru-
giej 1500 zł. do trzeciej 2000 zł.
do czwartej 2500 zł. Komisje
podatkowe istnieją dla każdego towa-
zystwa podatkowego z osobna w każ-
dym okręgu wymiarowym. Celem u-
tworzenia towarzystw podatkowych i
obliczenia kwoty subkontyngentu na
nie przypadającej dzieli ustawę wszy-
stkich podatników na cztery klasy,
wedle wysokości przypisanego im po-
datku zarobkowego. Do pierwszej kla-
sy należą podatnicy, którym przypis-
ano 1000 zł. rocznie, do dru-
giej 1500 zł. do trzeciej 2000 zł.
do czwartej 2500 zł. Komisje
podatkowe istnieją dla każdego towa-
zystwa podatkowego z osobna w każ-
dym okręgu wymiarowym. Celem u-
tworzenia towarzystw podatkowych i
obliczenia kwoty subkontyngentu na
nie przypadającej dzieli ustawę wszy-
stkich podatników na cztery klasy,
wedle wysokości przypisanego im po-
datku zarobkowego. Do pierwszej kla-
sy należą podatnicy, którym przypis-
ano 1000 zł. rocznie, do dru-
giej 1500 zł. do trzeciej 2000 zł.
do czwartej 2500 zł. Komisje
podatkowe istnieją dla każdego towa-
zystwa podatkowego z osobna w każ-
dym okręgu wymiarowym. Celem u-
tworzenia towarzystw podatkowych i
obliczenia kwoty subkontyngentu na
nie przypadającej dzieli ustawę wszy-
stkich podatników na cztery klasy,
wedle wysokości przypisanego im po-
datku zarobkowego. Do pierwszej kla-
sy należą podatnicy, którym przypis-
ano 1000 zł. rocznie, do dru-
giej 1500 zł. do trzeciej 2000 zł.
do czwartej 2500 zł. Komisje
podatkowe istnieją dla każdego towa-
zystwa podatkowego z osobna w każ-
dym okręgu wymiarowym. Celem u-
tworzenia towarzystw podatkowych i
obliczenia kwoty subkontyngentu na
nie przypadającej dzieli ustawę wszy-
stkich podatników na cztery klasy,
wedle wysokości przypisanego im po-
datku zarobkowego. Do pierwszej kla-
sy należą podatnicy, którym przypis-
ano 1000 zł. rocznie, do dru-
giej 1500 zł. do trzeciej 2000 zł.
do czwartej 2500 zł. Komisje
podatkowe istnieją dla każdego towa-
zystwa podatkowego z osobna w każ-
dym okręgu wymiarowym. Celem u-
tworzenia towarzystw podatkowych i
obliczenia kwoty subkontyngentu na
nie przypadającej dzieli ustawę wszy-
stkich podatników na cztery klasy,
wedle wysokości przypisanego im po-
datku zarobkowego. Do pierwszej kla-
sy należą podatnicy, którym przypis-
ano 1000 zł. rocznie, do dru-
giej 1500 zł. do trzeciej 2000 zł.
do czwartej 2500 zł. Komisje
podatkowe istnieją dla każdego towa-
zystwa podatkowego z osobna w każ-
dym okręgu wymiarowym. Celem u-
tworzenia towarzystw podatkowych i
obliczenia kwoty subkontyngentu na
nie przypadającej dzieli ustawę wszy-
stkich podatników na cztery klasy,
wedle wysokości przypisanego im po-
datku zarobkowego. Do pierwszej kla-
sy należą podatnicy, którym przypis-
ano 1000 zł. rocznie, do dru-
giej 1500 zł. do trzeciej 2000 zł.
do czwartej 2500 zł. Komisje
podatkowe istnieją dla każdego towa-
zystwa podatkowego z osobna w każ-
dym okręgu wymiarowym. Celem u-
tworzenia towarzystw podatkowych i
obliczenia kwoty subkontyngentu na
nie przypadającej dzieli ustawę wszy-
stkich podatników na cztery klasy,
wedle wysokości przypisanego im po-
datku zarobkowego. Do pierwszej kla-
sy należą podatnicy, którym przypis-
ano 1000 zł. rocznie, do dru-
giej 1500 zł. do trzeciej 2000 zł.
do czwartej 2500 zł. Komisje
podatkowe istnieją dla każdego towa-
zystwa podatkowego z osobna w każ-
dym okręgu wymiarowym. Celem u-
tworzenia towarzystw podatkowych i
obliczenia kwoty subkontyngentu na
nie przypadającej dzieli ustawę wszy-
stkich podatników na cztery klasy,
wedle wysokości przypisanego im po-
datku zarobkowego. Do pierwszej kla-
sy należą podatnicy, którym przypis-
ano 1000 zł. rocznie, do dru-
giej 1500 zł. do trzeciej 2000 zł.
do czwartej 2500 zł. Komisje
podatkowe istnieją dla każdego towa-
zystwa podatkowego z osobna w każ-
dym okręgu wymiarowym. Celem u-
tworzenia towarzystw podatkowych i
obliczenia kwoty subkontyngentu na
nie przypadającej dzieli ustawę wszy-
stkich podatników na cztery klasy,
wedle wysokości przypisanego im po-
datku zarobkowego. Do pierwszej kla-
sy należą podatnicy, którym przypis-
ano 1000 zł. rocznie, do dru-
giej 1500 zł. do trzeciej 2000 zł.
do czwartej 2500 zł. Komisje
podatkowe istnieją dla każdego towa-
zystwa podatkowego z osobna w każ-
dym okręgu wymiarowym. Celem u-
tworzenia towarzystw podatkowych i
obliczenia kwoty subkontyngentu na
nie przypadającej dzieli ustawę wszy-
stkich podatników na cztery klasy,
wedle wysokości przypisanego im po-
datku zarobkowego. Do pierwszej kla-
sy należą podatnicy, którym przypis-
ano 1000 zł. rocznie, do dru-
giej 1500 zł. do trzeciej 2000 zł.
do czwartej 2500 zł. Komisje
podatkowe istnieją dla każdego towa-
zystwa podatkowego z osobna w każ-
dym okręgu wymiarowym. Celem u-
tworzenia towarzystw podatkowych i
obliczenia kwoty subkontyngentu na
nie przypadającej dzieli ustawę wszy-
stkich podatników na cztery klasy,
wedle wysokości przypisanego im po-
datku zarobkowego. Do pierwszej kla-
sy należą podatnicy, którym przypis-
ano 1000 zł. rocznie, do dru-
giej 1500 zł. do trzeciej 2000 zł.
do czwartej 2500 zł. Komisje
podatkowe istnieją dla każdego towa-
zystwa podatkowego z osobna w każ-
dym okręgu wymiarowym. Celem u-
tworzenia towarzystw podatkowych i
obliczenia kwoty subkontyngentu na
nie przypadającej dzieli ustawę wszy-
stkich podatników na cztery klasy,
wedle wysokości przypisanego im po-
datku zarobkowego. Do pierwszej kla-
sy należą podatnicy

wynalazków, z których każdy obiecywał położyć koniec zimowej, a żaden słowa nie dotrzymał. Być może, iż te z nich, które mogłyby sprostać sadaniu, należały do biedaków (genialni wynalazcy są prawie zawsze biedni), nie potrafiących znaleźć i zjeść sobie bogatych kapitalistów. Z drugiej strony, tyle już próbowało metod daremnych, że bogaci kapitaliści stronią od patentowanych wrógów mgły i Londyn nawiązał do przekonania, że ani z wylewami Tamizy, ani z kominiarzem nikt w świecie walczyć nie potrafi. Wiadome mi są sposoby dwóch rodzajów na to: jedno — jeden wydział przyrząd do tak stanowczego zgaszczenia mgły, iżby z niej można wyrabiać cegły... i te cegły znów palić w kominkach. Tego wynalazku zła strona skazuje do cozu: towarzystwo akcyjne, robiące w danym razie święte interesy na cegłach, modliło się rankiem i wieczorem o codzienną mgłę nad Londynem, o mgłę najgęstszą, iżby przyrząd nie miał za wiele pracy — i żyłoby sobie towarzystwo dostojnie i zdrowo w Warszawie lub w Nioei, kosztując wiecej i gęsto zamglonego Londynu.

Smutna historia drugiego wynalazcy. Obmyślił on piec, spalający do części siebie dym własny, mogący spalić dym największych fabryk. Nie pokusił się o opisanie mechaniki wynalazku, ale mogąc zapewnić z osobistego przeświadczenia, że szczególnie rysunki pieca, przedstawione najpierw w pierwszym powagom inżynierskim w Westminsterze, zostały uznane za najlepsze ze wszystkich poprzednich w tym kierunku, że wynalazca otrzymał zachętę do wydoskonalenia pieca w jednym tylko szczególe. Niestety! wynalazca z liczną rodziną i zupełnie biedny, choć wysoko wykształcony i posiadający najwyższy stopień uniwersytecki w swoim zawodzie, nie był w stanie opatentować we wszystkich krajach europejskich pieca udoskonalonego, tem mniej zaś mógł zamówić model pieca, przybyć z nim do Anglii, pobyć tu kilka tygodni i odbywać doświadczenia, któreby wskazywały skutecznego pieca lub możliwe w nim ulepszenia.

Zrobił więc, co wielu robi — z lepszym rezultatem — opowiedział stan rzeczy jednemu z miejscowych kapitalistów. Kapitalista, wzięszy sobie do spółki kilku innych, zaprowadził w oryginalnym rysunku jakąś zmianę, niewiadomą wartości, zmieniony wynalazek opatentował w głównych stolicach, zjechał do Londynu i sprawę całą, ze wszystkimi papierami, złożył pewnemu inżynierowi. Tenże, zbadawszy rzecz dokładnie z wpływami kolegami, uznał w piecu wynalazek genialny, powiedział to kapitaliście i prosił go o szczegółowe rysunki części składowych. Kapitalista obiecał nie tylko dostarczyć rysunków, ale z ulepszonego modelem pieca, który już miał być gotowy, przybyć do Londynu i sprawę... obiecał, oburzyli się, przeprowadzić. Z tem odjechał kapitalista; było to przed rokiem z górą. Od tego czasu nie ma o nim słychu. Papiery i patenty są w biurze inżyniera, na szczęście człowieka uczciwego... a biedny wynalazca znajduje się w ostatniej nędzy i nie ma podobno żadnego zgola sposobu wydobycia od kapitalisty jakiegokolwiek. Kapitalista zaniechał pieca, bo ma inne interesy na głowie...

W Irlandyi, mającej więcej torfu od wszystkich innych krajów Europy, razem wziętych, katastrofa, jaka zaszła w okolicach przedmieścia Killarney, szczyt trwogę po całym kraju, a największą w hrabstwach środkowych i południowych. Oburzyli torfowiska są podlane wodą podziemnych strumieni i wiele z nich posuwa się bez ustanku, a daleko wyrażniej od karpach i szwajcarskich lodowców. Do takich „moving bogs”, torfowisk podróżyjących, należy właśnie to, które zalało nagle i w oku mgłnieniu całą dolinę w majątku hr. Komara, długą 10, a szerokość około półtora mili angielskiej. Wiadomo, że katastrofa zaszła wkrótce po północy; nad nadzorem robót, stojący przy wejściu do doliny z pagórków torfowych, zalany został w jednej chwili niezmiernie grubą warstwą błota, cała rodzina żywo pogrzebana a dalsze masy zwały się tak szybko, że ludzie najszybciej nie poznali okolicy, nie wiedzieli, gdzie szukać domu! Straty w przepadłej dolinie są ogromne: prócz 14 ludzi, których ciała przywalone warstwą około 56-metrowej grubości, prócz zatraconych gospodarstw i dobytek, wielką klęskę stanowi dla całego hrabstwa Kerry utrata żywności, jednego z niewielu w południowo-zachodniej Irlandyi. To zaś, co zaszło bez najmniejszego znaku, objawu przestrogi, może zająć wszędzie, gdzie torfowiska sąsiadują z zaludnionymi płaszczynami. Lord-major tutejszy otworzył składkę publiczną dla nagłe osieroconych i niespodziewanie zrujnowanych. Jakże bardzo przydałyby się biednej Irlandyi sto milionów funtów szterlingów, wypłaconych od lat 50 do skarbu Anglii w nieskończonych podatkach! Kraj potrzebuje gwałtownie nakładu. Tymczasem tutajże kół polityczne przyjęły raport komisji, która wykryła ową niesłusność, z oburzającym cynizmem. Prokurator państwa, sir E. Clarke, wygłosił tymi dniami mowę, w ciągu której wyśmiał raport komisji i nawiązał ją „bezcennie jednostronną”. Jednakże agitaacya w Irlandyi, rozpoczęta przez wszystkie stronnictwa polityczne, przybrała tak wielkie rozmiary, że gabinet będzie niezawodnie zmuszony na samym wstępie sesji

zająć się problemem... dużo groźniejszą od sprawy samorządu. E. N.

Wice katolicki w Majdanie.

D. 11 bm. odbył się w Majdanie, w pow. kolbuszowskim, ludowy wiec katolicki, zwołany przez komitet, w którego skład weszli: ks. kan. Jan Broda, ks. Tomasz Mach, dr. Jan Hupka i Jan Błotnicki.

Wice miał mieć charakter czysto katolicki i narodowy. Inicytorowie mieli zamiar poinformować zbłądnioną już przez agitatorów socjalistycznych ludność we wszystkich najżywniejszych sprawach, zwłaszcza tych, które agitatorowie ludowi jako kość niezgody między klasy społeczne w kraju rzucili, chciał również komitet wiecu oddziaływać na ludność w imię zgody klas i miłości chrześcijańskiej.

A jednak stało się inaczej. Inicytorowie wiecu zbłądli w tem, że zwołali wiec publiczny, gdzie każdy mógł przyjść i głos zabierać. Inicytorowie nie przypuszczali, by mogli się zjawić w naszym cichym sąsiadzie takie zwarte falangi agitatorów i pod ich wodzą stojących najbardziej sfanatyzowanych i nienawistnych do innych klas społecznych przejętych włościach aż z pod Mielska, Tarnobrzega, Rzeszowa i Niska, którzy umiętnie po sali się rozstawili, opajając odrazu całe zgromadzenie i z wiecu katolickiego uczyniając prawdziwą orgię najniższych i najdzikszych wystąpień, z jednym tylko dominującym i wybitnym celem, narzucenia ludności kandydatury znanego Stojałowskiego, chłopca ze Złotych, Szajera na posła do Rady państwa.

Wice zwołany był na godzinę 12 w południe, a już o godz. 11 sala była opłaniana przez tłum sfanatyzowanych chłopów z Mielskiego pod wodzą swego posła Krempla i przez stu przeszło chłopów z pod Rzeszowa, Tarnobrzega i Niska, pod wodzą Szajera. Falanga ta cała ustawiła się zwartym szeregiem w pobliżu podniesienia przeczynionego dla prezydium i mówców, wskutek czego później przybyli chłopcy z najbliższej okolicy, zostali odepchnięci ku środkowi sali i drzwiom.

Uczestników wszystkich było około 1000. Zgromadzenie zajął ks. Broda odczytaniem pasterskich listów ks. arcybiskupa Morawskiego i ks. biskupa Suleckiego z błogosławieństwem dla uczestników wiecu. Następnie gdy ks. Broda zaproponował na przewodniczącego miejscowego wójta Józefa Wołosza, podniosły się naokoło stołu burzliwe okrzyki protestu i kilkadziesiąt głosów wykrzyknęło: „Nasz poseł Krempla niech przewodniczy!” Na to Krempla nie czekając na zgodę zgromadzenia, natychmiast krzesło przewodniczącego zajął i wszystkie stolki obsadził swoimi.

Następnie udzielił p. Krempla z porządku dziennego głosu ks. kanonikowi Brodzie, który też w dłuższym przemówieniu określił stanowisko stronnictw ludowych wobec Kościoła i sprawy narodowej.

Przemówienie ks. Brody było jednak tak często zagłuszane przez zwolenników Szajera i Krempla, że większość zebranych włości, stojących dalej od estrady, nie mogła nie zrozumieć. Umiejtnie zorganizowane okrzyki „hańba księdzom”, „nieprawda” itd. prawie nie ustawały.

Następnie przewodniczący dał głos Szajerowi, który w godzinie blisko przemówieniu, zawierającemu cały stek napaści na szlachtę i duchowieństwo, z całym aparatem fałszywych dat, wylewał wszystkie rzekome krzywdy ludowe, opowiadał o zdzierstwach księży, o nadużyciach szlachty i tak podniecał przez siebie wiecowników, przedstawiając swą kandydaturę na posła do Rady państwa.

Następnie przemawiał jeszcze kilku chłopów z Mielskiego w tonie również namietnym. Potem zabrał głos dr. Jan Hupka i prostał jedno za drugim, wszystkie zarzuty, poczynione przez Szajera, oraz mylnie przytoczone przez niego daty i t. p. a wykazawszy wreszcie zebrany, kto są i do czego dążą ci agitatorowie, co lud pod swoją białą opieką, scharakteryzował osobę Szajera, który jako zwolennik Stojałowskiego jako urządnika mu w swym domu ożarł dla świętokradzkiej Mszy, jako burzyciel, stracił już kompletnie wpływ i zaufanie u chłopów w powiecie rzeszowskim tak, że nawet do Rady posła nie został tam wybrany.

Widząc więc, że tam chłopci mądrzejsi i zbalansowani mu się już nie dadzą, przyszedł tu do Was próbować szczęścia. Czyście znali i widzieli tu kiedy przedtem Szajera? Nie! Dopiero teraz, gdy wybory do Rady państwa są pasem, on się tu zjawia między Wami i urządził w miesiąc 11 poufnych zgromadzeń i publiczny wiec w Raniżowie. Chce mu się być posem, a ponieważ wie, że przeciw niemu będzie kandydował pan lub ksiądz, więc szuka na panów i księży.

Mówca zakończył, wśród ogłuszającej wrzawy i okrzyków „niech żyje Szajer!” — wezwaniem do zgody i jednoci między dziećmi jednej ziemi.

Następnie zabrał głos p. Dąbski i zwałoczą w dalszym ciągu wywoły Szajera, objaśniał cel wiecu, który pod hasłem zgody i miłości, zwołany, zaczyna się zamieniać na propagandę nienawiści między klasami społecznymi.

Po nacechowanej prawdziwą zło-

cią replie Szajera, przewodniczący Krempa udzielił głosu ks. Machowi, który referował sprawę reformy drogowej.

Dyskusya nad referatem, w której zabierali głos pp. Dąbski, Szajer i Hupka, a zebrani coraz mocniej krzykali, zakończyła się uchwaleniem rezolucyi w kierunku zrównania ciężarów drogowych.

Z porządku nastąpiło uroczyste i ważne przemówienie nieoficjalnego Piechoty, o przyczynach nieufności ludu do szlachty i duchowieństwa; przemówienie to jednak Szajerowi i jego zwolennikom nie podobowało się.

Z kolei zabrał głos dr. Jan Hupka w kwestyi utrzymania solidarności w Kole polskiem we Wiedniu, zaznaczając, że ci, co przeciw solidarności występują i pod hasłem rozbicia Koła idą do urny wyborczej, są prawdziwymi zdradami narodu i takich wszystkich uczciwi katolicy i Polacy zwalczają powinn.

Potem zabrał głos Szajer i oświadczył, że on, jeżeli będzie wybranym, nie wstąpi do Koła polskiego. Zaczął wychwalać Lewakowskiego i Gniewowskiego; wreszcie, mówiąc o ks. Stojałowskim, twierdził, że klęwa na tego kapłana została rzuczona przez panów, a nie przez papieża, który o tem nie wie.

Gdy na wezwanie komisarza rządowego przewodniczący wezwał mówcę do porządku, zaczął znowu Szajer mieszać do swych wycieczek osobę cesarza, opowiadając, że słyszał w Przemyslu, iż cesarz wypyttywał się ks. biskupa o osobę ks. Stojałowskiego bardzo troskliwie; potem zaczął mówić monarcha do biskupa po cichu, o której to rozmowie Szajer także starał się coś opowiedzieć.

Następnie zabrał głos p. Dąbski i prostał wywoły Szajera, postawił wniosek uchwalenia rezolucyi za solidarnością Koła w Wiedniu; rezolucja ta byłaby uzyskała większość, bo wiele rąk podniosło się ze środka sali i oddzieli. Leż okrzyki „hańba wam!” „wiwat Szajer!” „na dół ręce!” i wreszcie bicie kijami po podniesionych rękach, zatrwożyło tak chłopów, że ręce opuścili, a przewodniczący Krempa oświadczył, że większość jest przeciw solidarności Koła.

Wreszcie na zakończenie, wśród powszechnej wrzawy zabrał głos dr. Jan Hupka, i wyraził swe zadowolenie, że Szajer wyraźnie oświadczył, że do Koła polskiego nie wstąpi. „Gdyby był powiedział inaczej — rzekł dr. Hupka — nie wiedzielibyśmy co z nim robić, a tak wiemy, że obowiązkiem każdego katolika i prawego obywatela kraju jest zwalczać go, kandydatury jego nie dopuścić i ja też w miarę sił i środków także się do tego przyłożę.

Następnie na odparcie tendencyjnych zarzutów Szajera zabrał głos ks. Tomasz Mach i w reświowych a rozumnych słowach wykazał jak mało jest istotnej treści w wymienianych przez Szajera t. z. krzywdach ludowych, jak mylne jego informacje i wiadomości i wezwał obecnych, by byli ostrożni w obdarzaniu zaufaniem ludzi takich jak Szajer.

Na zakończenie przemówił ks. Dąbski i trafnie scharakteryzował różnicę między na wskroś katolicką tendencją zwolujących wiec, a słowami, jakie na nim były wypowiedziane.

Wreszcie przewodniczący z powodu późniejszej pory zamknął obrady, a obecni zakończyli zgromadzenie okrzykiem na cześć Szajera i cesarza.

KRONIKA.

Lwów d. 14. stycznia.

Stypendya. Na dzisiejszej sesji rozdzielił Wydział krajowy opróżnione stypendya w sposób następujący:

Uniwersytet Jagielloński. Kraków. Wydział prawny. Edward Bobowski 210 zł. rodzinie. Michał Wajda 67, Apolinary Jarosław Laskowski 300 szlacheckie, Adam Apolinary Ignacy Cybulski 262 zł. 50 ct. szlacheckie, Henryk Russocki 157-50.

Wydział medyczny. Jerzy Hołodyński 210 zł. rodzinie, Zygmunt Stanisław Adolf Wierzbicki 300 szlacheckie, Leon Konrad Gliński 300 szlach., Tadeusz Erazm Hipolit Brochocki 300, Aleksander Paweł Harasowicz 190, Adam Stefan Ponferko 170, Bolesław Kostecki 210, Stanisław Michał Gulski 157-50, Leon Georgeon 157-50, Kazimierz Łukasz Budziński 150, Leopold Szaban 157-50.

Wydział filozoficzny (Uniw. krak.). Wacław Rokosowski 300 zł. szlacheckie, Antoni Marcinowski 300, Franciszek Paczosa 300, Tadeusz Ludwik Pazdanowski 300, Antoni Michałski 240, Wiktor Arway 200, Tadeusz Sinko 210, Leopold Studentowicz 157-50, Grzegorz Bobiak 157-50, Wojciech Marcelli Jan Kanty Gielecki 170.

Uniwersytet Franciszka I. Lwów. Wydział prawny. Jan Bronisław Sokulski 262 zł. 50 ct. rodzinie, Grzegorz Zenobiusz Szalowski 300 szlacheckie, Włodzimierz Bugiera 200, Antoni Wereszowski 210, Tadeusz August Małkowski 157-50, Jan Wincenty Hreczański 157-50, Stanisław Jan Bojczyński 160.

Wydział medyczny (Uniw. lwowski) Kuczkowski Adam Zygmunt 300 szlach., Leszczyński Roman Józef Kalasznik 300 szlach., Prengowski Piotr 500, Kielanowski Bolesław 157-50, Paklikowski Bronisław 157-50, Jakubowski Karol 157-50, Wachnianin Mirosław 157-50. Wydział filozoficzny Lenkiewicz Włodzimierz 150 rodzinie, Westwalewicz Marian 300, Kucharski Władysław Wiktor 300, Żukowski Antoni 157-50, Szlagowski Adam Wiktor 157-50, Piątkowski Józef Kazimierz 157-50, Przytułski Józef 157-50.

Szkola sztuk pięknych w Krakowie. Wacław Bąbowski i Stanisław Kamocki po 600 zł.

Politechnika lwowska. Michał Szczepański 300 zł. szl., Józef Pruchnik 210 zł., Jan Bronisław Winnicki 180 zł., Kazimierz Górski 157-50, Witold Monastyrski 115-50 zł., Edward Kostecki 115-50, Michał Zeniuk 157-50. Włodzimierz Dydyński 157-50. Gimnazjum Bochnia. Bogusław Marian Wincenty Sarwin, Jan Kasprzyk, Pitulka Leon po 157-50. Gimn. Brody. Emil Korecki 157-50. Gimn. Brzeźan. Jakób Henryk Kowenicki 157-50. Gimn. Chyrow. Stefan Emanuel Dzierżanowski 115-50 zł. Gimn. Cieszyń. Franciszek Wojnar i Franciszek Duda po 100. Gimn. Drohobycz. Mieczysław Zygmunt Żebrowski 157-50. Gimn. Jasław. Stefan Halwa 60. Gimn. Jasło. Władysław Krajewski 200, Aleksander Dembiński, Teodor Gut po 157-50. Gimn. Kolomyja. Karol Marcelli Władysław Symonowicz 210 fam., Erazm Witold Rybożyński, Eliaz Hwryluk po 100 zł. Gimn. św. Anny Kraków. Stanisław Rospond 157-50. Gimn. św. Jacka Kraków. Leon Władysław Ludwik Pilecki 115-50 zł. Gimn. III. Kraków. Stanisław Józef, Karol Reiss 150 familline. Adam Marian Franciszek Znamirowski 157-50.

Gimn. I. (ruskie) Lwów. Paweł Demcio 157-50, Jan Łabacz 105, Roman Cegielski 157-50, Wacław Głuchowski 157-50. Gimn. Franciszka Józefa. Lwów. Henryk Karol Kulański 157-50 rodzinie, Jan Laskowski 200 famill., Lucyan Kober 157-50 szlach., Marian Kobylański 157-50, Aleksy Makowski 157-50. Gimn. IV. Lwów. Jan Biliński 157-50. Kazimierz Sośnicki 105, Roman Benedykt Sokolowski 115-50 szlacheckie. Gimnazjum V. Lwów. Bolesław Pochmarzki 180, Jan Władysław Ligza 90, Józef Marian Skibiński 158-50, Zygmunt Kiciński 157-50, Albin Zygmunt Styrcze Ułarski 157-50, Kazimierz Wiktor Jarecki 157-50, Łysko Nil 100, Marian Kazimierz Chmielowski 38, Emil Leon Szumski 38. Gimn. N. Sącz. Jan Urbaniński 100, Szymon Jakób Kopytko 100. Gimn. Podgórze. Stanisław Dunikowski 115-50 zł. Gimn. I. Przemysł. Antoni Wawrzynicki 157-50. Gimn. II. Przemysł. Jan Wasyluk 157-50, Michał Lwański 100. Gimn. Sambor. Józef Zolotnicki 157-50. Gimn. Sanok. Leszek Dydyński 450 fam., Stanisław Hnatowicz 157-50. Gimn. Stanisławów. Roman Obmidski fam. 157-50, Gustaw Schwelner 157-50, Karol Wojciechowski 157-50. Gimn. Strzy. Michał Kurylow 100, Stefan Chrzastowski 115-50 zł. Gimn. Tarnopol. Dominik Zbrożek 157-50, Zdzisław Szejewski 157-50. Gimn. Tarnów. Stanisław Franciszek Maleta 157-50, Rudolf Michał Łach 50, Stanisław Kwiatkowski 157-50. Gimn. Wadowiec. Alfred Madach 157-50.

Reala Kraków. Starzyński Roman 210 fam. Kowalski Władysław 157-50, Kwiatkowski Marian Ludwik 157-50. Reala Lwów. Laskowski Jan 150 fam., Zieliński Mieczysław 157-50, Jasiński Mieczysław 157-50. Reala Stanisławów. Kulakowski Bronisław 157-50 fam., Dawidowicz Józef 157-50. Reala Tarnopol. Kamiński Andrzej 157-50.

Seminaria nauczycielskie. Osadnik Mikolaj 40. Szkoły ludowe mekie. Kocanowski Eugeniusz 300 fam., Poniko Adam Walery 300 fam., Mierosławski Władysław Stanisław 150 fam., Machnicki Adam Mikolaj 150 fam., Wopnik Tadeusz szk. Staszyc 168 fam., Bereński Bohdan 40. Szkoły ludowe żeńskie. Baronowska Zofia 200 fam. Dobryńska Agnieszka Aleksandra 200 fam., Zubrzycka Kazimiera 150, Męcińska Janina Julia 150. Szkoła lasowa Lwów. Tadeusz Zenon Olszewski 150 fam.

Sprawy sądowe. Liczba adjutów dla auskultantów sądowych zostanie od 1 lutego znacznie podwyższona, a mianowicie liczba adjutów po 600 zł. rocznie z 434 na 531, zaś liczba adjutów po 500 zł. z 437 na 537. Na okręg wyższego sądu krajowego we Lwowie przypada 46 nowych adjutów. Od lat tylko 10 proc. auskultantów nie będzie pobierało adjutum.

Statut emerytalny urzędników gminy m. Lwowa nie odpowiada już dzisiejszym stosunkom, to też rada Łukas wypracował projekt nowego statutu i projekt ten przyszedł już magistrat i sekcja piąta Rady miejskiej, w której go bronił referent dr. Dziegielewski. Projekt dzieli się na cztery działy. Pierwszy o emeryturze nadaje do niej prawo wszystkim funkcjonaryuszom miejskim już po dziesięciu latach służby. Kto z powodu choroby nie zdolnym się stanie do dalszej służby, temu dolicza się pięć lat do emerytury, a w każdym razie tak, aby miał przynajmniej dziesięć lat służby. Kto stanie się niezdolnym do służby miejskiej z powodu choroby, nabytej w urzędowaniu, temu dolicza się dziesięć lat do emerytury, a w każdym razie tak, aby miał przynajmniej 18 lat służby. Podstawę do obliczenia emerytury stanowi ostatnia płaca etatowa wraz z dodatkami pociągającymi. Po dziesięciu latach służby dostaje się ćwierć płacy jako emerytura, a za każdy dalszy rok częć jej trzynastą szóstą. Kogo bez zalenności w tym winy prezydent uwalni od służby przed upływem lat dziesięciu, ten ma prawo do odpłaty jednorazowej w wysokości etatowej, a najwyżej dwurocznej płacy etatowej.

Drugi dział projektu o pensjach wdowich i sierotych stanowi, że pensja ta wynosi trzecią część płacy nieboszczyka męża, przytem jednak nie może być mniejszą od kwoty 300 zł. a większą od kwoty 1.200 zł. dla wdowy po szluzie. Jeżeli mąż nie miał prawa do emerytury i jeżeli zawarł małżeństwo po 60 roku życia a bez pozwolenia przełożonych, wówczas wdowa dostaje tylko jednorazową odpłatę. Sieroty dostają 10% pensji matki wdowy, a w każdym razie każda sierota po urodzeniu aż do 20 roku życia otrzyma co najmniej 48 zł., a sierota po szluzie przynajmniej 24 zł.

Dział trzeci przynajmniej pensji sierocińską dzieciom funkcjonaryusza miejskiego, który miał prawo do emerytury, a którego żona także już nie żyje i takim, którym matka wdowa nie ma pensji wdowej. W pierwszym razie sieroty otrzymują będą dwie trzecie tej pensji, jakaby matka wdowa po-

bierała, a opiekun tak długie będzie pensję, niezmniejszoną pobierał, póki najmłodsza młota sierota nie dojdzie do 20 lat wieku. Mniej niż 96 zł. rocznie sierota po urodzeniu, a więcej niż 300 zł. ani też mniej niż 48 zł. sierota po szluzie miekimi a więcej niż 150 zł. nie może w żadnym razie pobierać. Wdowa i sieroty, jeżeli nie mają majątku, dostają jednorazowy zasiłek na koszt leczenia nieboszczyka męża czy ojca i na koszt pogrzebu.

Ostatni dział ustanawia opłatę emerytalną dla funkcjonaryuszów miejskich na jedną czwartą pierwszej płacy etatowej, gdy dostają nominacyę i na jedną trzecią, gdy sąawadują w płacy. Kwotę tę wpłaca się albo naraz, albo w 24 ratach do kasy miejskiej na koszt pogrzebu.

Mianowania. Sąd kraj. wyższy w Krakowie zamianował praktykantów sądowych: Bronisława Wojnarskiego, Mariana Błotnickiego, Franciszka Kwaśnego Frankowicza, dra Mariana Łanga, Stanisława Smagowicza, dra Władysława Grodeckiego, Mieczysława Ajdukiewicza, Aleksandra Samuela Różyckiego, dra Karola Jakubowskiego, Wojciecha Cichonia, Mieczysława Mossera i Józefa Dutkiewicza; tudzież kandydata adwokackiego dra Bronisława Kreiela i adjunkta sądowego w Serajewie Teofila Tomickiego auskultantami sądowymi.

Rada szkolna krajowa zamianowała nauczycielami w szkołach ludowych: Władysława Jasińskiego w Jaryosowie Nowym, Stefana Arbesbauera w Sielcu, Mikolaja Makymia kienyjącego w Podhorodyszczy, Łukasza Stadnik nauczycielem w Hladkach, Zygmunta Wolskiego starszym w Kosowie, Rozalię Carinę w Jamierniu, Filipinę Sumską w Mikulinosie, Teofila Mikulskiego w Podmichalu, Maryę Nowicką w Zubrzy, Włodzimierza Żaluznego w Czerniohowskiej, Stefana Zwarycza w Baworowie, Piotra Łatawca w Sietyszy, Wawrzyńca Janusza w Giedlarowej, Wiktora Oleńskiego w Brzozie królowskiej, Franciszka Kupkę w Majdanie, Stanisława Riegerowic w Kamieniu, J. Grzebieniowskiego, Elb. Pojeńcowej i Julię Grzebieniowską w Żydaczowie, Otylię Rabinowiczównę w Krakowie, Franciszka Swoszowskiego w Rawie, Stanisława Woźnego i Józefa Wierzbickiego i Joannę Kiebaszównę w Koloczycach, Wincentego Zguta z Szczawin, Franciszka Irautha i Jana Nabelskiego w Złoczowie, oraz

zamianowała zastępcami nauczycieli w gimnazjach: Bolesława Błażka w Striju, Antoniego Panka w IV. gimn. we Lwowie, Włodzimierza Polotnickiego w Striju, Bogdana Hoffa w Kolomyi, wreszcie przeniosła zastępców nauczycieli w gimnazjach: Włodzimierza Stępińskiego z Brodów do Tarnopola, Aleksandra Jaworskiego z II. gimn. we Lwowie do Brodów; Teofila Mryca z Drohobycza do II. gimn. we Lwowie, Zofia Cwiklińskiego z Brodów do Jarosławia.

Kontrakt między skarbem państwa a gminą miasta Lwowa o dzierżawę prawa poboru opłat konsumcyjnych, został podpisany w d. 31 grudnia z. r. Kontrakt został zawarty na 3 lata tj. po koniec roku 1899. Czynsz roczny wynosi 390.000 zł. i płatny jest w ratach miesięcznych z dołu po 32.500 zł. każdego miesiąca. Kaucya złożona przez gminę wynosi tyle, co czynsz miesięczny i złożona jest w papierach wartościowych. Charakterystycznym jest ciągły wzrost czynszu dzierżawnego. W ostatnim trzyleciu, 1896—1894 wynosił on tylko 370.000 zł., 1893—1891: 355.000 zł., 1890—1888: 312.000 zł., 1887—1885 tylko 336.000 zł. w przeciągu 12 lat wzrósł tedy o 54.000 zł. tj. o 16 proc.

Dar cesarski. Bukowyna, organ sprząjający rządowi ruskich narodowców bukowiańskich donosi, że z dochodów rządowej loteryi, która się odbędzie w czerwcu br., cesarz przeznaczył 6.000 zł. dla ruskiego „Narodowego Domu” w Czerniowcach na bursę dla ubogich studentów. Jest to nie pierwszy użytek szlachetny, jakiego bukowiańscy narodowcy ruscy (antagoniści romanizacji) doznają za instancją hr. K. Badienego.

O przyjęciu marszałka krajowego na granicy Królestwa Polskiego pisał do „Czasu” z Warszawy: „W ubiegłym tygodniu był tu marszałek krajowy hr. Stanisław Badien z okazji ślubu swojego krewnego. Przybywał zupełnie prywatnie. Tymczasem władze graniczne, zawiadomione przez konsula lwowskiego, o zamierzonym przyjeździe, przyjęły naczelnika naszej autonomii z honorami niemal urzędowymi. Na komorze w Granicy oczekiwał go żandarmeria w uniformach galowych; przed jego wagonem i pokojem, w którym czekał odejścia pociągu, stała straż honorowa kosacka; a na czas oczekania zaproszono go do pokoi oficyalnych na pierwszym piętrze, i wogóle uświetlano wszelkie formalności, traktowano z niezmierną ujmowością. Co więcej, polecono, aby wagon, którym przybył ze Lwowa, jechał aż do samej Warszawy, gdzie słowno oczekiwali żandarmi i straż honorowa, a zaproszono marszałka, aby do powozu przeszedł przez salony rezerwowane dla dygnitarzy.”

Nowy urząd pocztowy wejdzie w życie z dniem 16 bm. w Koniuszkowie, powiat brodzki.

Trojażki. Żona p. Franciszka Pszczółki, pomocnika malarzkiego w Żywcu, powiła trojażki, trzech chłopów. Matka i dzieci zdrowe. Dzieciom nadano imiona: Kasper, Melchior i Baltazar. W tym roku jest to już drugi wypadek trojażek. W Szczawnicy w dzień Nowego Roku powiła włościanka trojażki, również zupełnie zdrowe.

Sprzeniewierzenie. Rektor uniwersytetu warszawskiego Kordowski, profesor parychistry i chorób nerwowych, został usunięty ze swego urzędu z powodu, iż w kasie funduszów dla uniwersyteckich instytucyj naukowych wykryto deficyt 40 tysięcy rubli.

Obłąkany albo anarchista. W parafickiej dzielnicy giełdowej na placu Zwycięstwa stał przed paru dniami po południu wykwintnie ubrany mężczyzna w kostownym futrze. Jak człowiek, który ma dobre osaz i spieszy się nie potrzebuje, stał spokojnie na rogu ulicy, gdy nagle bez żadnej z jego strony prowokacyi napadł na jakiś niema-

ny człowiek w żachmanach i dwakroć brzytwę wbił mu w skronie. Napad został z taką gwałtownością wykonany, że przechodnie, bardzo liczni na tym placu niezwykle ożywionym, nie mieli czasu przemknąć morderstwu. Napadnięty utracił mnóstwo krwi i runął bez zmysłów na ziemię. Morderca dał się bez oporu uwięzić, później jednak na straży policyjnej dostał ataku szału. Znalaziono u niego papiery na nazwisko Oktawiana Błena. Nie można na pewno skonstatować czy jest on istotnie obłąkany, czy tylko podniecony lekturą piśm anarzystycznych. Zamordowany należał do poważanej hrabowskiej rodziny włoskiej della Rocca i prawdopodobnie utraci życie.

Zmarli. Dnia 10 bm. zmarł powszechnie szanowany obywatel, właściciel dóbr Brusno nowe Stanisław Habsbank Białobroński w 72 roku życia.

Tow. kursów akademickich dla kobiet. Uroczyste otwarcie kursów połączone z piątwem walnym zgromadzeniem członków tow. odbędzie się w piątek d. 15 bm. o godz. 5 po południu w sali ratuszowej wedle następującego programu: Przemówienie prezesa tow. dr. Cwiklińskiego; odczyt dr. Stanisława Głabickiego; lista wobec kwestyi społecznej; wybór kumyry kontrolującej. Wstęp wolny dla członków i osób, które otrzymały zaproszenia.

Sztuki piękne.

Z teatru. „Cyrkowy” Schöntana rzech wczoraj po raz pierwszy na naszym scenie oglądaliśmy, łącząc melodramatyczną bajkę z bajką poczytającą zakochanie z cyrkowymi kłami. Humoru Schöntanowskiego w tej sztuce; cała rzecz trzymana jest w dramatycznym, chociaż nie dosięga do dramatu.

Kłown Landowski posiada dwie Lili, sławną tancerkę na linie i kl. Ade. Dziecko to spada pod konie przyjeżdżającej kawalerii i tylko dzięki przy przechodzącej hrabiny Lerbach wychodzi z wypadku. Hrabina odprowadza do ojca i tu następuje poznanie się z Lili. Młody hrabia zakochał się w Lili, opowiada jej o mitologii indyjskiej, pisze rozprawę, o tam jak jest on i pracowitym a to wszystko tak od na czysto i dobry umysł Lili, że oddaje mu swe serce. Wyrozie się chodzący cyrkowcy i poświęcił sw ryerę” dla miłości.

Alle hrabina matka staje na przeszkodzie zakochanym. Lili po praniu scenie, odrzuca rękę hrabiego, ale jednak ułaskawiczyła i do cyrku już powraca. Leoz, gdy stary je kłown, któremu zabrakło już gibki, ży, został przez publiczność wymian chęć ustrawować „nazwisko” ojca, swej choroby, rozgorączkowania, rzuca strój cyrkowy i idzie na arenę. Siły jednak nie dopięły. Upada z trapezu czy się ciężko. Do garderoby choroba chodzi hrabina matka z synem i tu młody pan godzi się na związek syna kę, gotową do poświęceń dla miłości. Onoie staje się sadość.

Ta bogata treść trzyma w napięciu uwagę widzów i można tej sztuce wróżyć powodzenie.

Artyści nasi wprowadzili w „Cyrkowach” na pierwszy plan ich i ozastkę dramatyczną, podnosząc tem niejako poziom artystyczny sztuki. Odnosi się to przede wszystkim do p. Ruszkowskiego, który szczeniście ukinął skarykaturowania postaci starego kłowna i nawet mimo wszystkich jego śmieczności umiał uczynić go sympatycznym. Bardzo dobre przedstawicieli miały Lili w pannie Czaplińskiej. Inne role spowiadały w rękach pani Gostyńskiej i Olechowskiej i pp. Chmielińskiego, Walewskiego, Lelewela, Wostrowskiego. Wystawa była bardzo staranna a inscen

stora Rusinów lub zgola z upaństwowieniem kolei północnej? A o tem wszystkim była mowa.

O co chodzi? Kilku posłów podnosi przeciw organom administracyjnym w Galicyi zarzut ciężki, zarzut pogwałcenia prawa popierając swoje skargi rzekomymi faktami.

W takim razie trzeba stwierdzić czy podane fakty są prawdziwe lub nie. W pierwszym wypadku pociąga się winnych do odpowiedzialności i krzyki ustają, w drugim zaś razie tego rodzaju agitacja kompromituje się sama przez się. Hr. Badeni trzymał się tej taktyki i ograniczył się do merytorycznych uwag. Ten sposób umożliwiłby rozciąganie dyskusji i uchyliłby przykre sceny.

Metoda zaś jaką się wczoraj i zaw sze, ielektownie taka galicyjska sprawa wywleczone zostaje na tapet, postugaj, przyczynia się tylko do roztrząsania umysłów. Gdyby wtedy, kiedy pan Romanowicz pierwszy raz w Izbie poruszył kilka wypadków rzekomych nadużyć, postarano się o stwierdzenie czy są prawdziwe lub nie i odpowiednio do tego postąpiono, nie byłoby się wytworzyło w wiedeńskim parlamencie specjalności galicyjskich dyskusji.

Wtedy jednak mówiono również z wielką emfazą o wszystkim, tylko nie o rzeczy, skutkiem czego nasi najserdeczniejsi popierają każdą sposobność do tego rodzaju dyskusji.

Mamy już stały słownik obelg i zarzutów, które przy każdej takiej okoliczności reprezentacyi polskiej cisną jakieś bezkarnie w twarz.

O jednej z tych obelg trzeba wspomnieć. Jest to owe *usque ad finem*, wypowiedziane przez prezesa Jaworskiego swojego czasu, gdy Lueger domagał się dochodzenia w sprawie krachu giełdowego, spowodowanego wiadomością z Kola polskiego. Tej hydry nie należałoby przecież raz leż urwać. Jest to sprawa, która honor polskiej reprezentacyi ciągle naraża. Wszak na tem chyba musi nam zależeć, żeby nie wolno było Niemcom w prasie i parlamencie traktować reprezentacyę polską jak prostych giełdżarzy i wstrętnych spekulantów. Tego mamy prawo domagać się od posłów polskich, żeby tego ciągle się powtarzającego, nieśmiernie kompromitującego zarzutu, nie pozostawiali ustawicznie bez odpowiedzi, ośmielając tem milczeniem wrogów naszych do nowych napaści.

Większą część dyskusji o etacie ministerstwa kolejowego wypełnia rzeczowa mowa ministra kolejowego, w której wszystkie przez polskich mówców podniesione zarzuty i życzenia były uwzględnione.

Przebieg posiedzenia był następujący:

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów toczyła się w dalszym ciągu dyskusya nad budżetem ministerstwa kolei żelaznych.

P. Lupul przemawiał za utworzeniem kolejowej dyrekcyi ruchu w Czerniowcach i domagał się rewizyi taryf.

P. Kaftan oświadczył się przeciw podatki transportowemu, oraz przeciw podwyższeniu taryf. Nadto wyraził życzenie decentralizacyi zarządu kolei państwowych, poczem przemawiał jeszcze minister kolei Güttenberg.

Na tem przerwano obrady nad etatem ministerstwa kolejowego i przystąpiono do dalszej dyskusji nad wnioskami Romanowicza i Lewakowskiego.

Romanowicz ukazywał rząd, ażeby nakazał swoim władcom poprawne zachowanie się podczas zbliżających się wyborów, opowiadał rozmaite zajścia podczas ostatnich wyborów do Sejmu i wyrażał obawę, że one powtórzą się przy wyborach do Rady państwa. Przypomniał dalej, że na jego interpelacyę o nadużyciach wyborczych przy galicyjskich wyborach do Sejmu dotąd nie było odpowiedzi i właśnie ponieważ ta odpowiedź dotąd nie nastąpiła, Izba powinna przyjąć jego wniosek nagły.

Prezydent ministrów hr. Badeni

oświadcza, iż zarzuty interpellantów przeciw galicyjskim władcom i urzędnikom są zupełnie nieuzasadnione. Polegały one na złośliwych przekręcaniach, wymysłach i przesadzaniu drobnych faktów. Co się tytyczy samego wniosku, to hr. Badeni najzupełniej się zgadza z mową sejmową namiestnika ks. Sanguszki. Zarzut, jakoby namiestnik wystąpił przeciw jakimśkolwiek stronnictwu jest niczem nieuzasadniony. Kto zna ks. Sanguszkę, jest przekonany, że on zawsze postąpił sobie *correct* i nawet wówczas nie wykroczyłby przeciw ustawie, gdyby ku temu kuśił go choćby sam prezydent ministrów. (Wesołość.)

Rząd — zakończył hr. Badeni — nie zjeżdża podczas wyborów z drogi prawnej i będzie się starał, aby wybory w legalny sposób dokonane zostały. (Okłaski.)

P. Jaworski zabrał teraz głos i mówił następująco: Stojące obecnie na porządku dziennym wnioski są dalszym ciągiem parlamentarnej kampanii, rozpoczynającej się w związku z wyborami w tym celu, aby rozbudzony w Galicyi ruch chłopów wyzyskać dla celów partyjnych obu państw wnioskodawców (Prawda).

Kolo polskie i klub ruski jeszcze 6. października z r. wystąpił przez swoich mówców przeciw napadom tych narodowych *Separatistenwilligen* (wesołość) i przeciw agitacyi ludowej. Omawia więc p. Jaworski mowę namiestnika i przychodzi do wniosków następujących:

Ks. Sanguszko nie przemawiał w interesie żadnego stronnictwa, ale w podwójnym swoim charakterze, jako szef administracyi w Galicyi i jako wierny syn swego kraju. (Okłaski.) Ks. Sanguszko, jako długoletni reprezentant mniejszej własności w Sejmie i następnie jako marszałek krajowy, odszczepił się swoimi podniosłymi sposobem myślenia, swoim szlachetnym charakterem, swoją bezstronnością, swoją pracowitością i swoją bezgraniczną miłością ojczyzny i ludu — i wszędzie, gdzie brzmiał język polski, zyskał sobie powszechne uznanie i bezgraniczne zaufanie. (Okłaski.)

I teraz odważa się jeden Polak, deputowany z Galicyi, poddawać w po dejnienie patriotyzm tego męża! Nie poprzestaje nawet na tem! I zdaje się, że ten deputowany, jakby dręczonej naczyniem swojej własnej politycznej strupieszności (tak, tak), szukał ulgi w umniejszaniu zasług swoich współobywateli i w obniżaniu ich patriotycznych występów (Tak). Podejrzewa on miłość ojczyzny tych, którzy padli w r. 1863 na polu bitwy w obronie wolności najświętszych praw (Okłaski), usiłuje prawdziwie szalonem insynuacyami poddać w podejrzenie czystość szlachetnych uczuć lojalności, wdzięcznej czi i miłości, jaką monarcha zjednał sobie w sercach polskiego narodu.

Zaiste potrzeba do tego herostratowskiej odwagi! My zaś wśród ogólnego oburzenia Kola polskiego piętnujemy takie postępowanie jako od straszający przykład tych nieszczęśliwych wspomnień z naszej historii o prawie *liberum veto*. (Okłaski.)

Nie będą się wdawał w dalszą polemikę z tym panem — mówił dalej p. Jaworski. — Byłoby to poniżej godności kraju, którego zastępował mam zaszczyt. A ponieważ owe przypuszczenia, na których oparty jest wniosek nagły, nie są słuszne, będziemy głosować przeciw nagłości. (Okłaski.)

Biankini, który następnie przemawiał, prosił prezydenta ministrów, aby przy zbliżających się wyborach do Rady państwa w Dalmacyi, wczesnie przedsięwziął potrzebne środki, aby skandale wyborcze się nie powtórzyły.

Pernerstorfer jak zwykle wdał się w ostre wyieczki przeciw prezydentowi ministrów. Cytował rzekome nadużycia galicyjskich organów politycznych i wyszydzał mowę Jaworskiego wołając, że przy owej debacie *usque ad finem* mówił „tak samo patetycznie, a przecież w tamtej sprawie nie uczyniono.

Wreszcie jako generalny mówca wygłosił Lewakowski długą, bez związku i nieologiczną mowę.

Odpowiedział mu jeszcze raz p. Jaworski, poczem nagłośno wniosków Lewakowskiego i Romanowicza odrzuciono 101 głosami przeciw 47.

Komisja gospodarcza rozpoznała obrady nad wnioskiem Steinera o zniesienie handlu terminowego zbożem.

Parsch żądał zakazu handlu fikcyjnym towarem.

Steiner domagał się zniesienia gry terminatki.

Za interesami terminowymi przemawiali eksperci Müller, Lankauf i Jonas.

Przy obradach obecni byli ministrowie Glanz i Ledebur.

Ciąg dalszy obrad w sobotę.

Wiedeń d. 14 stycznia.

Fremdenblatt pisze, że wczorajsze oświadczenie hr. Badeniego o swobodzie wyborczej wychodzi po za zasadnicze ramy obu nagłych wniosków pp. Lewakowskiego i Romanowicza. Mowa hr. Badeniego była tak jasnym oświadczeniem o polityce wyborczej wogóle, że jaśniejszego i bardziej stanowczego nikt sobie życzyć nie mógł. Ogólny pokłask posłów dowodził, o jakimś stopniu hr. Badeni trafił w uczucia całego parlamentu. Rząd nie czyni żadnego zastrzeżenia dla żadnego kierunku, ani dla żadnego stronnictwa, oświadcza, że na gruncie ustaw dozwolona jest wszelka swoboda ruchów i swoboda walki, że żadnej ani narodowościowej, ani politycznej partii nie popiera, ani żadnej szkodzi nie będzie.

Tak samo jak w parlamencie, tak i w zbliżających się wielkiej walce wyborczej stać będzie rząd poza stronnictwami. Swoboda wyborcza przysługująca będzie także radykalnym stronnictwom, które w miarę sił swoich będą mogły wystąpić na publiczną arenę. Grunt parlamentarny podziela może na radykalne frakcyje trzeźwiące i zbliży je do użyteczności praktycznej.

Uroczyste zapewnienie hr. Badeniego, że władze postępować będą przy wyborach bezstronnie w każdym kierunku, nie może wzbudzić żadnych obaw w stronnictwach umiarkowanych podtrzymujących państwo, gdyż doświadczenia pokonywane dotychczas w innych krajach świadczą, iż tego rodzaju stronnictwa więcej spodziewać się mogą po zupełnie lojalnie przeprowadzonych wyborach, aniżeli obawiać.

Wiedeń d. 14 stycznia.

Izba posłów obradowała dziś dalej nad etatem kolei.

P. Kaiser domaga się energicznego prowadzenia dalej upaństwowienia kolei prywatnych.

P. Dipauli żąda lepszego połączenia południowego Tyrolu z Wiedniem, gdyż dziś jest lepsze połączenie między Wiedniem a Rzymem aniżeli między Wiedniem a Tyrolem.

TELEGRAMY.

Wiedeń d. 14 stycznia.

Wedle dotychczasowych obliczeń szef kompetentnych, Izba posłów Rady państwa ukończy budżet a tem samem swoją pracę w obecnej kadencyi około 22 bm. W takim razie te sejmy, które pracę swoją rozpoczęły zaraz po świętach Bożego Narodzenia, następnie się odroczyły, zbiorą się ponownie — a więc i sejm galicyjski — już 25 stycznia. Sessa ze względu na mające odbyć się w połowie marca wybory do Rady państwa, nie potrwa dłużej aniżeli miesiąc.

Koszyce d. 14 stycznia.

Jest już pewnem, że na manewry, które się tu w jesieni odbędą przybędzie cesarz austriacki i cesarz niemiecki.

Petersburg d. 14 stycznia.

Towarzysz ministra spraw zagranicznych, Szyszkina, mianowany został członkiem Rady państwa, a hr. Murawiew, dotychczasowy poseł w Kopenhadze, kierownikiem ministerstwa spraw zagranicznych.

Mianowanie Murawiewa na razie tylko kierownikiem ministerstwa spraw zagranicznych, oznacza jedynie stadyum przejściowe i odpowiada zwyczajowi. Tak samo było przy nominacyi Giersa.

Gen. adjutant ks. Imeretyński zamianowany został generał-gubernatorem warszawskim.

Petersburg d. 14 stycznia.

Od wczoraj urzęduje w Shangaju (port w Chinach) jeneralny konsul rosyjski.

Paryż d. 14 stycznia.

Zeszłej nocy znowu aresztowano dwóch anarchistów hiszpańskich, którzy będą wydani.

Rzym d. 14 stycznia.

Jenerał Baldissera odpłynął onegdaj z Massawy do Włoch. Z Massawy donoszą o dziwnym fakcie, że dochody cłowe bieżącego roku administracyjnemu także wydały o trzy miliony franków więcej niż w ubiegłym roku administracyjnym.

Ateń d. 14 stycznia.

Na Krete przywrócono już spokój, gdyż wali utworzył prowizoryczny korpus żandarmerji.

London d. 14 stycznia.

Za dwa tygodnie zawiadomi rząd w parlamencie, o ile armii angielskiej pomnożył zamysł. Zdaniem naczelnego wodza, jenerała Walseley, należy pomnożyć nie tylko piechotę, ale także artylerję i inżynierję. Ogółem pobór nowy ma wynosić 10—15 tysięcy ludzi. Pomnożenie nastąpi stopniowo.

Kair d. 14 stycznia.

Rząd egipski polecił, aby pielgrzymów jak najbardziej wstrzymywano od podróży do Mekki, dopóki się w żywność na sześć miesięcy nie zaopatrzą. W razie wybuchu zarazy w Mece nie będzie wolno pielgrzymom wracać do Egiptu, dopóki zaraza nie ustanie.

Konstantynopol d. 14 stycznia.

Okręg angielski, wiozący 1042 pielgrzymów z Indyi, z których kilku w drodze umarło na dżumę, przybył do Kamaranu.

Bordeaux d. 14 stycznia.

Na pokładzie austriackiego statku „Elena” mieszkającego 4.500 beczek nafty wybuchł pożar. Zaloga uratowana, dwóch najtków rannych.

Bombay d. 14 stycznia.

Bawiający tu profesor Haffkins radzi rządowi, aby całe miasto zamknął kordonem wojska, gdyż w przeciwnym razie dżuma może rozszerzyć się na całe Indye.

Suez d. 14 stycznia.

Rada sanitarna orzekła, że podejrzanym wypadek choroby, który się zdarzył na pokładzie austriackiego parowca „Imperator” nie jest dżuma.

Dział ekonomiczny.

Rada nadzorcza „Związku handlowego” dla Kolek rolnych i sklepików wiejskich we Lwowie (ulica Pańska 1. 21) odbyła dnia 28 z. m. posiedzenie, na którym ukończono sprawozdanie, w którym ukończono sprawozdanie, w którym ukończono sprawozdanie.

Gal. akc. tow. dla destylacyi drzewa. W dniu 12. b. m. odbyło się w gmachu banku hipotecznego pierwsze Walne Zgromadzenie w celu ukonstytuowania nowego założonego „Pierwszego galicyjskiego akcyjnego towarzystwa dla destylacyi drzewa”. Imieniem założycieli zgromadzenie dyrektor banku hipotecznego dr. Alojzy Rybicki, który skreślił stanowisko, jakie zajęły krajowe instytucje finansowe dla doprowadzenia do skutku nowego towarzystwa. Po skonstytuowaniu przewodniczącego, że cały kapitał zakładowy towarz. wynoszący 3.700.000 koron, został wpłacony, oraz po skonstytuowaniu, że wszyscy akcyjniarze są obecni, przystąpiło zgromadzenie do ukonstytuowania się i wybrało jednogłośnie do Rady nadzorczej pp.: Franciszka Bergmana z Neheim, Pawła Kellera z Wiednia, dra Stanisława Krzyżanowskiego ze Lwowa, dyrektora Maurycego Lazarusa ze Lwowa, Fryderyka Ernesta Ottona z Dortmundu, barona Aleksandra Poppera z Wiednia, hr. Emila Potockiego ze Lwowa, dra Emanuela Rońskiego ze Lwowa, dyrektora Adolfa Schmidta z Cassel i dyrektora dra Alfreda Zgórskiego ze Lwowa. Prezesem został wybrany hr. Potocki, wiceprezesem p. Maurycy Lazarus. Następnie upoważniło Walne Zgromadzenie Radę za wiać do zawarcia odpowiednich umów celem puszczania w ruch fabryki na gruntach hr. Poppera w Wygodzie, zdolnej do przerabiania rocznie 50.000 ton drzewa i odpadków drzewnych na spirytus metylowy, terpentynę, smołę, węgiel drzewny i brykiety drzewne. Jako komisarz rządowy brał udział w zgromadzeniu radca namiestnictwa p. Piwocki.

Wiedomości giełdowe.

Wiedeń dnia 14. stycznia. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy notowano kredyty 374 62, Kredyty węgierskie 414 —, Unionbank 259 50, Länderbank 298 75, staatsbanky 251 25, Lombardy 92 —, kolej północno-wschodnia 279 50, tytoniowe 274 75, Rima 245 50, Alpy 245 —, reuta małowa —, losy turec. —, Marki —.

Berlin dnia 14. stycznia. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy notowano: kredyty 235 10 (373 95), staatsbanky 155 70 (365 55), lombardy 40 — (93 36).

Frankfurt dnia 14. stycznia. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy notowano Kredyty 317 25 (374 29), staatsbanky 316 12 (366 59), lombardy 80 50 (92 57), alpy — (183 80).

Cyfrы oznaczone klamrami oznaczają wiedeński paritét.

Wiedeń 14. stycznia. (Telegram Gas. Nar.) Dzisiaj o godz. 2. minut 10 w południe notowano na giełdzie wiedeńskiej: kredyty 374 76, węg. zakład kredytowy 414 50, anglobanki 158 25, lenderbanki 251 —, kolej państwowe 365 50, elsbethal 279 50 akcyje tytoniowe 156 —, alpy 88 75, losy tureckie 52 80, unionbanki 298 50, ruble 127 50.

Z rynków towarowych.

Wiedeń d. 11. stycznia. Na poniedziałkowy targ przyprowadzono wółów galicyjskich 392, węgierskich 2556, niemieckich 804 razem 3750 sztuk. Galicyjskie płacono po zł. 30 do 33, 38, 41, —, węgierskie 29 do 34, 36, 38, 39, —, niemieckie 32, do 36, 38, 40, 43 za 100 kilo mięsa.

Wiedeń d. 12. stycznia. Na wtorkowy targ do wzięto żywej nierogacizny galicyjskiej 4000 sztuk.

Płacono 31 do 34, 36, 40, 42 zł. za 100 kilo wagi żywej.

Nadestane.

Za tę rubrykę redakcyja nie odpow. da.

Foulard-Seide 60 Kr.

bis fl. 8 35 p. Met. — japońskie, chinejskie etc. in den neuen Dessins und Farben, sowie schwarze, weisse und farbige Henneberg-Seide von 35 Kr. bis fl. 14 65 p. Met. glatt, gestreift, karirt, gemustert, Damaste etc. (ca. 240 vers. Qual. und 2.000 vers. Farben, Dessins etc.) Porto- und steuerfrei ins Haus. Muster umgehend. Doppeltes Briefporto nach der Schweiz.

Seiden-fabrik G. Henneberg (k. u. k. Hof.) Zürich.

Panie należące do wyższego towarzystwa opasły już przestarszale coldcream, który czerstwie i nadaje liem polsk skłisły. Przekładają nierównie Crème Simon, Pudr ryżowy i Mydło Simona, które stanowią środki toaletowe bardzo skuteczne i zgodne z przepisami higieny.

Należy sprawdzić cechę fabryczną. J. Simon 13 rue Grange Batelière w Paryżu.

W aptekach, w magazynach perfum i w bazarach całego świata.

Sprawozdanie z mód wiosennych na r. 1897. Znana fabryka dywanów G. Henneberga w Zurich donosi: Na nadchodzącą wiosnę nie mamy żadnego uprzywilejowanego materiału jedwabnego, który mógłby stać się panją. Przez dwa lata był nim tafet, ale obecnie stracił on berło, chociaż zamówiono go jeszcze w kilku gatunkach.

Stało się to dlatego, bo bufasie rekawy, na które się najlepiej nadawał, należą już do dalszej lub bliższej przeszłości. W zastępstwie tafetu powinnyby odegrać pierwszorzędną rolę tafetas armure w bardzo piękne małe rzuty, tafetas fagonné w małe i średnie wzory (gałzki) i lonisines. Chnieś, tak rozechwytywane, miały czy też raczej mają wyjść z mody, a jednak codziennie na nie idą zamówienia, nawet częściej się o nie pytają teraz, niż kiedykolwiek — tylko nie we wielkie krzyżące i pstry wzory Pompadour, lecz w małe jednobarwne rzuty i małe różnobarwne kwiatki, od niechęcia pozwolone. Te dwa ostatnie rodzaje będą w rzeczywistości w roku bieżącym ulubionym materiałem całego świata eleganckiego — Moiré Velour (zamiast Moiré antique) bardzo dystygowane, wprost wspaniała tkanina, nie porównawo polsku! — Satin Duchesse, Merveilleux, Surah i Radzimier nie tracą i w przyszłości na popycie, jakim się niedawno cieszyły, tak samo adamaszki czarne i kolorowe — te ostatnie w małe i średnio wielkie wzory! Tafetas glacie (changeant czyli jedwab tafiety się) „pozostają”. Używa się ich bardzo często na podszewki i halki. Panie przekonywują się coraz dowodniej, że ten materiał na halki jest i praktyczniejszy i bardziej elegancki od białego. — O jednym ulubionym materiale prawie byłibyśmy zapomnieli: Foulard! w najładniejsze wzory, drukowane i fasonowane na jasnym, delikatnym i wosnym tle! Nowymi kolorami są: Marie Antoinette, Louis XV, Métore, Crevette, Venus, Indien, Papillon i Ialy — na wizyty: ciemne i na pół jasne kolory kaszmiru, a zwłaszcza zielony w najrozmaitszych odcieniach.

TEATR Hr. SKARBKA.

W piątek dnia 15. stycznia 1897.

po raz drugi

CYRKOWCY

komedya w 3 aktach Fr. Schoenthana.

Osoby:

Hrabina Lehrbach	pni Cichocka
Robert jej syn	p. Wostrowski
Baron Buetars	p. Chmieliński
Landowski	p. Ruszkowski
Lilli } jego córki	pna Czaplińska
Ada Lindemann	Mała Zielińska
Petermann dyrek. cyrku	pni Gostyńska
Lebld agent	p. Lelewicz
Kelner	p. Sowiński
Garson	p. Dolaki
Oficer policyi	p. Einszporn
Steinberg	p. Jasieleski
Weterynarz	p. Neuman
William	p. Kasprzycki
Detroit	p. Swaryczewski
Bulow	p. Jednowski
Fernandez	pna Jankowska

Artysty cyrkowi, maszynierzy, panie i panowie z publiczności.

Rzecz dzieje się w naszych czasach w Berlinie

Rozpocznie

Demonstracyja żywych obrazów za pomocą Kinematografu.

Początek o godzinie 7. wieczorem.

Wódz legionów.

(Opowieść dziejowa z lat 1790—1818.)

przez

Stanisława Schnür-Pełtowskiego.

(Ciąg dalszy.)

Związkowi zgodził się bez wahania na plan powyższy, a i sam jenerał ludzi się nadzieja, że uda się mu uzyskać zezwolenie pierwszego konsula na wyprawę grecką. Udał się też bezwzględnie do Lyonu, skąd w dniu dwudziestym trzecim stycznia 1802 roku pisał do Kosińskiego w te słowa:

„Mówiłem bardzo wiele z samym Bonapartem na audyencyi osobnej. Zawsze mi pomysłnie odpowiadał, a nakoniec żądał, ażebym mu na piśmie wszystko podałem, co uskuteczniłem ożternastego b. m., ale dotąd żadnej resolucyi nie mam. Tę samą notę dałem ministrowi *des affaires étrangères* Taylerand-Perigord, który ją najlepiej przyjął i wszystko deklarował. Mówiłem z nim o wiadomym projekcie. Z odpowiedzi czynionych spostrzegłem wyraźnie, że więcej myślą o pokoju i spokojności, aniżeli o naszym *coup d'état*...

Lubo nie biegły w matacach dyplomatycznych, odgadł tym razem Dąbrowski rzeczywiste zamiary sterowników polityki francuskiej, dążących wszystkimi środkami do pozyskania względów mocarstw koalicyjnych, wobec czego o podniesieniu kwestyi polskiej nie chcieli i słyszeć.

Dla okupienia pokoju pojednał się Bonaparte chwilowo nawet z największą swą nieprzyjaciółką, z Wielką Brytanią i w dniu siedmiastym marca t. r. zawarł z nią traktat pokojowy w Amiens za cenę uznania ze strony trójjedynego królestwa wszystkich zdobyczy francuskich na stałym lądzie oraz w koloniach. Nie puścił też pierwszy konsul Dąbrowskiego z powrotem do Modeny, dokąd w jego miejsce przysłał jenerała dywizyi Chabota celem objęcia dowództwa nad legionistami oraz najrychlejszego przeprowadzenia postanowionej reorganizacyi legionu w półbrygady cudzoziemskie. A w kilka tygodni później, w dniu osmiastym maja dawna legia

naddunajska, wsadzona na okręt w Liworno, odpłynęła na San Domingo, by ujarzmać nieścisliwych murzynów, domagających się od macierzystej rzeszy pospolitej praw człowieka... Naprawdę Dąbrowski, zamianowany komendantem dywizyi w służbie rzeczywistej polityki czajpińskiej i noszący równocześnie tytuł jenerałego inspektora wojsk polskich, dopraszał się, by mu wolno było z chorych oraz z rannych legionistów, pozostałych w roz maitych zakładach włoskich, tworzyć nowe zaciągi. Sądził, że w ten sposób zdola ocalić pod stworzonego przez niego korpusu, choćby pod zmienioną nazwą.

Ale i temu żądaniu sprzeciwił się rząd francuski, który zadawałszy cios stanowiący legionom, odrzucał je jako zużyte narzędzie i w jak najkrótszym czasie starał się pozbyć naszego żołnierza z włoskiego półwyspu. W lecie 1802 roku przebywał Dąbrowski w Rzymie, gdzie go odwiedził znany turysta i pisarz niemiecki J. G. Seume, ongi oficer ze świty Igelstroma i jenio nasz podczas wielkotygodniowej rewolucyi warszawskiej. Ślad jego odwiedzin znajdujemy w części drugiej „Przechadzki do Syrakuz” Seumego, który wysoce ocenił naszego jenerała z powodu jego wiedzy wojskowej, oraz dla zalet charakteru. Kwatę

Dąbrowskiego zapełniało mnóstwo książek i kart geograficznych, zjawisko wcale niezwykłe u przeważnej części wózków armii republikańskiej.

Jenerał zaprosił przybylsza do siebie na obiad, podczas którego wspominał Seume o przygodzie swego amfitryona w bitwie nad Trebią, gdzie książka Szyllera ocalała mu życie. Dąbrowski uśmiechnął się na to i odpowiedział w te słowa:

— Tak jest w istocie, Szyller zasłonił mię przed kulą, która wszakże wyrwała z jego dzieła ustep niezgodny z prawdą. Napisał on, że Polacy walczyli w bitwie pod Lützen, choć w rzeczywistości byli tam tylko Kroczi. Polacy nie bili się nigdy za pieniądze a dziś walczymy za ojczyznę!...

Powiedzenie to nadało rozmowie charakter polityczny. Seume wręcz utrzymywał, iż uważa sprawę polską jako przepaść, gdyż Francya nie wydobyszy się jeszcze z zupełności z krytycznego położenia, nie zechce stawać do walki z potężną koalicyą mocarstw, celem wskrzeszenia Polski, której byt nie przedstawia dla niej ważniejszego interesu, podczas gdy zawiśnię istniejąca między dwoma rozbiorowymi, może Francuzom przynieść tylko korzyści. Przy tej sposobności

przypomniał też Seume okoliczność, iż jeszcze jako oficer rosyjski garnizonując w Poznaniu, miał sposobność do zetknięcia się z patriotami polskimi, którzy przekładali panowanie rosyjskie nad pruskie. W tej gotowości podania się Rosji tkwiło — jego zdaniem — skryte życzenie pozostańa niepodzielnie pod jednym zaborem, z pod którego łatwiej mogłyby Polaków wyzwolić pomyślnie konjunktury polityczne, aniżeli to się stać mogło z pod trzech zaborów.

Na końcowy ów wywód miał się też zgodzić Dąbrowski, który nie omieszkał wszakże dodać, że szczerzy patriota musi chwycić się ostatniej, choćby najslabszej nadziei ratunku dla ojczyzny.

Pięknie to i szlachetne zarazem — nadmienia od siebie Seume, kończąc relacyę z bytności u naszego jenerała.

(C. d. n.)

Bieliznę damską, m

Znakomitym wynalazkiem, szczególnie dla kościołów wilgotnych są niezniszczalne

Stalowe drogi krzyżowe

czelone w ogniu na cynku, w ramach zwykłych, gotowych i ramiakich, wyrabiane obecnie w Paryżu, przez firmę Pousseigne Rusaad, nadzwyczajnego jubilara Ojca świętego.

KSIĘGARNIA KATOLICKA

Dr. Wład. Miłkowski

w Krakowie

otrzymała jedyne zastępowo tych stacyj na całą Polskę: przesyła na żądanie chętnie jedną stacyję na okaz i objaśnienia o cenie, która jest bardzo umiarkowana.

DROBNE OGŁOSZENIA

po 1 ct. od wyrazu.

LAPKI na szwabę (niezawodne) sznura z 1. szwabę na szwabę po 12, 30 i 40 poleca Piotr Chrapowicki, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry).

MASŁO SOLONE zupełnie świeże, pierwej jakości, sprzedaje w faskach 25 kgr po cenach bardzo przystępnych. Zarząd gospodarstwa mlecznego w Jurkowie, poczta Króścienko koło Chyrowa.

OGRODNIK żonaty, w średnim wieku, doświadczony we wszelkich gałęziach rolnictwa, w zakresie ogrodnictwa, posiadający chłubne świadectwa ze znacznych domów, poszukuje posady od 24. lutego 1897 przy mniejszym ogrodnictwie, mogącej się zająć gospodarką lasową. G. Baranowski, ogrodnik w Środopole, p. R. dziękuję.

ZADCA posiadający studia rolnicze i 1. klasę praktykę, poleca się. Adres: Mirski, Strzyż-Sokołów.

BIURO KOZŁOWSKIEJ Skarbowska 3, ma do polecenia bony Niemieckie, kuchenne, ogrodnicze, oraz różną służbę kuchenną i pokojową.

UKOŃCZONY MEDYK, niezależny, lat 27, poszukuje towarzyszy życia, państwa do lat 25 lub wdowej. Posag 6000 zł. Dyskretna zapewniona. Listy, fotografie przesyłać pod adresem: „Serjo” Leśnicza, p. Białogóra.

PREMIOWANE medalami tutejsze Niemieckie na wszelkie do nabycia.

300 do 500 złr. wyrobień staję odpowiedniej posady rządowej lub administratora dóbr. K. K. poste restante Rzeszów.

INTROLIGATORSKIE ROBOTY wykonują porządnie i tanio M. i W. Kucharski, Wierzbickiego, Węgierski, rany pod Kobyłanką w dniu 6. maja) o steram zdrowiu, obarczony liczną rodziną, żoną (obecnie w szpitalu) i sześciorgiem dzieci małoletnich, pozostaje w nędzy i tę drogą ucieka się do wspaniałomyślności publicznej upraszając o wyrobień mu jakiegokolwiek posady, któryby mu zapewniał choćby jak najskromniejszy zarobek, lub o pospieszenie z groszem wdowim, któryby bodaj chwilowo zaspokoił głód jego dzieci. Upraszam się o postawienie daków pod adresem: Kopytyński, Lyczaków 86.

Żołnierz z roku 1863/4 Władysław Leśnicza (z oddziału Youngi, Jana Czarnieckiego, Jerzyńskiego, Wierzbickiego, Węgierski, rany pod Kobyłanką w dniu 6. maja) o steram zdrowiu, obarczony liczną rodziną, żoną (obecnie w szpitalu) i sześciorgiem dzieci małoletnich, pozostaje w nędzy i tę drogą ucieka się do wspaniałomyślności publicznej upraszając o wyrobień mu jakiegokolwiek posady, któryby mu zapewniał choćby jak najskromniejszy zarobek, lub o pospieszenie z groszem wdowim, któryby bodaj chwilowo zaspokoił głód jego dzieci. Upraszam się o postawienie daków pod adresem: Kopytyński, Lyczaków 86.

Żołnierz z roku 1863/4 Władysław Leśnicza (z oddziału Youngi, Jana Czarnieckiego, Jerzyńskiego, Wierzbickiego, Węgierski, rany pod Kobyłanką w dniu 6. maja) o steram zdrowiu, obarczony liczną rodziną, żoną (obecnie w szpitalu) i sześciorgiem dzieci małoletnich, pozostaje w nędzy i tę drogą ucieka się do wspaniałomyślności publicznej upraszając o wyrobień mu jakiegokolwiek posady, któryby mu zapewniał choćby jak najskromniejszy zarobek, lub o pospieszenie z groszem wdowim, któryby bodaj chwilowo zaspokoił głód jego dzieci. Upraszam się o postawienie daków pod adresem: Kopytyński, Lyczaków 86.

Bulion świeży, parą gotowany, przewoźny, po niższych cenach złr. 5.—, 6.—, 7.50; dla chorych z samego drobiu i dzikiego ptactwa po 10 złr. kilo. Łapezyn — Brzeżany

Majątek na Węgrzech w pobliżu Galicyi, 800 morgów. w terenie naffowym, piękny dwór, tylko za 425 000 natychmiast do nabycia, wyłącznie dla nabywców.

B. von Keczner,
S. Bogdany via Abos, Ungarn.

KASY stare i nowe sprządać najtaniej
Emil Weiner
Wien
1., Salzthorgasse 3.

Dla cyklistów!
Wszystkie nawet najtrudniejsze naprawy uskutecznia tanio, dobrze i z poręczeńiowością — dla Lwowa i prowincyi

A. Zajackowski
mechanik, Lwów, ulica Kopernika 1. 17.

Galic. Bank kredytowy
począwszy od dnia 1. lutego 1890 wydaje

4% ASYGNATY KASOWE
z 30-dniowym wypowiedzeniem i

3 1/2% ASYGNATY KASOWE
z 8-dniowym wypowiedzeniem,

wszystkie zaś znajdujące się w obiegu 4 1/2% Asygnaty kasowe z 90-dniowym wypowiedzeniem oprocentowane będą począwszy od dnia 1. maja 1890 po 4% z 30-dniowym terminem wypowiedzenia.

Lwów, dnia 31. Stycznia 1890.

Dyrekcya.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Wyroby gumowe
pod gwarancją najlepszego paryskiego fabrykatu, wedle lekarskich orzeczeń zupełnie niezschodliwy i pewny. Gumy i pecherze przyjeżdżają z 1. — 6. Capoties amerykańskie (krótkie) tuzin od złr. 2.—5. Damskie gumy ubezpieczające złr. 2.—5. Oryg. Pessarium - oclutium (Peli - porus) wedle prof. Mensinga złr. 1.80 — 2.50. Irrygatory ze szkła, gumy lub emailu złr. 1.80 — 5. Suspendory 50 ct. do 3 złr. Kolekcja dla mężczyzn bardzo praktycznie zestawiona od złr. 3.—10. Nowo patentowane bandaże menstruacyjne „Diana Gürtel” ze sterylizowaną poduszką do wstawiania złr. 3.60 do 5. Przy odbiorze towarów przynajmniej za złr. 10.— opuszcza się 10—15%.

J. KELETI
i. k. nprzyw. właściciel, Budapest, IV. Koronaherzog-utca 17.
Cenniki gratis w zamkniętej kopercie.

Poleca swą
FABRYKĘ KORKÓW
katalońskich do beczek i butelek
L. J. Malewski
Lwów, ul. Ormiańska 12.

Każda próba prowadzi do trwałej wielkiej oszczędności!

PALNIKI ŻAROWE
do natychmiastowego zapalenia, najlepszy fabrykat, nadpalone, gotowe do wysyłki dla każdego odbiorcy, do natychmiastowego używania, o niedoścignionej sile światła i trwałości, ręczy się i poleca po 43 ct. za sztukę, tuzin 5 złr. franco za pobraniem pocztowym.

Willi Bad Berlin W. 35
Berlin Hauptstadt-Industrie.
NB. Do rozprzedaży hurtowej poszukuje się zdolnych agentów.

Amatorskie przedstawienia
wymagają porządnej i dokładnej charakterystyki osób występujących. Jako fryzjer teatru hr. Skarbka we Lwowie, wydoskonalamy w tym zawodzie, podejmuję się odnoszonych zamówień tak w mieście, jak i na prowincyi; dostarczam także najlepsze pudry, róże i szminki do charakterystyzowania Lechnera, francuskie i angielskie.

Przyjmuję wszelkie roboty fryzjerskie i wykończam peruki, których zapas mam nader wielki.

Ceny bardzo umiarkowane.

Edward Grillmayer,
fryzjer i perukarz
Lwów, plac Maryacki.

Na karnawał!
Najmniejszej za Chapeau-elaque atlasowe po 5, 6, 8 złr. Cylindry całkiem lekkie z fabryki P. C. Habiga po 9 złr. poleca

FABRYKA KAPELUSZY
ANTONI KAFKA
przedem Kołomyż 1373
Lwów, Rynek 29, albo Teatralna 12.

Biuro Administracyjne „Wędrowca”
we Lwowie, plac Maryacki liczbą 4, hotel Europejki
przyjmuje przedpłatę na

„WĘDROWIEC”
największe, najrozdobiejże i najsławniejsze czasopismo tygodniowe ilustrowane polskie wychodzące
w Warszawie.
Przedpłata wynosi miesięcznie tylko 1 złr.

Wszyscy nowo przybywający od Nowego Roku prenumeratorowie mają prawo otrzymać wspaniałe premium

„PISMO ŚWIĘTE” Starego i Nowego Testamentu
zawierające przeszło 1000 ilustracji, albo wysoko wartościowe premium

Wielką ścienną mapę Europy
najdokładniejszą z polskimi nazwami i siecią linii kolejowych — składającą się z 9 wielkich arkuszy. — Cena księgarska „Wielkiej ścienną Mapy Europy” na pięknym papierze welin. 20 złr. Prenumeratorowie „Wędrowca” za rok 1897 otrzymają bezpłatnie.

Nakładem Redakcyi „Wędrowca” wychodzi

Wielki Atlas Geograficzny polski
z dokładnym skorowidzem nazw, umożliwiającym natychmiastowe odnalezienie każdej miejscowości.

Cena w drodze prenumeraty tylko 20 złr., w 5 ratach po 4 złr. lub pojedynczo zeszyt 1 złr. i kosztu przesyłki. Z obniżki tej korzystają tylko ci prenumeratorowie, którzy złożą przedpłatę do 1 lutego b. r.

Później cena Atlasu będzie podniesiona do 30 złr.

Warunki prenumeraty

Wielkiej Encyklopedyi Powszechnej ilustrowanej
Dla prenumeratorów Wędrowca w drodze prenumeraty z drugiego nakładu: Cena każdego zeszytu wynosi 65 ct. Miesięcznie wychodzi po 2 zeszyty.

Ogrodnik
wykształcony fachowo i mający praktykę, poszukuje posady w właścicieli dóbr; rodem Saksończyk, praktykował w większych miastach w Niemczech, skąd też może się wykazać dobrymi świadectwami. Ma 46 lat i jest żonatym. Heinrich Posselt, Kunst- u. Handelsgärtner, Wien XVI., Galizienstrasse 815.

Bulion mięsny i z dziczyzny
najprzedniejszą
po złr. 4.—, 6.40 i 7.20 za kilo
poleca handel 7915

St. Markiewicz
we Lwowie, w Ryńku 1. 42.

Stary Cognac
z wino własnego chowu, dostarcza od najpierwszej jakości opłatnie 4 butelki za 6 złr. albo 2 litry za 3 złr., młody 2 litry 4 złr. 80 cent. Benedykt Hertl, właściciel dóbr, zamek Goltsch przy Gombitz w Styryi.

Chodniki
kokosowe i ceratowe,
Linoleum,
Prześcieradła gumowe
poleca
W. CZOPP
Lwów, Żółkiewska 1. 2.
Cenniki odwrotną pocztą.

Artysta-estetyk
nauczyciel tańców
Emil Dworzak
ulica Kilińskiego 1. 2 (sklep) Biuro
sprzedaży dzienników we Lwowie.

Panie znajdujące się w stanie poważnym, mogą znaleźć na czas swej słabości wygodne pomieszczenie oraz staranną i umiejętną opiekę u pani D. W. we Lwowie, ulica Bilińskich 16, I. piętro (Dworki).

Małpki młode, Papugi
tanie do sprzedania.
Karge ul. Sobieskiego 34.

Centralny Bazar Krajowy
we Lwowie, ulica Karola Ludwika 1. 5, I. piętro
sprzedaje wyroby krajowe jako to:

Sukna, Piłtwa, Bielizna stołowa, Kilimy, Makaty, Wyroby liturgiczne, Koszykarskie, powroźnicze, koronkowe, ceramiczne, rzeźbiarskie

Resztki itd. itd.
i towary wysortowane
niżej cen fabrycznych.

Centralny Bazar krajowy
Lwów, ulica Karola Ludwika 1. 5, I. piętro.

Jako dobrą i pewną lokację
polecamy:

4% listy hipoteczne
4% listy hipoteczne koronowe
5% listy hipoteczne premiiowane
4% listy Tow. kredyty ziemskiego
4 1/2% listy Banku krajowego
5% obligacje Banku krajowego
4% pożyczek krajową
4% obligacje propinacyjne
i wszelkie renty państwowe.

Papiery te sprzedajemy i kupujemy po najdokładniejszym kursie dziennym.

KANTOR WYMIANY
c. k. uprz. galic. akcyjnego Banku hipotecznego

Kantor wymiany i oddział depozytowy przeniesiony do lokalu parterowego w gmachu bankowym.

Na sprzedaż.

1. Majątek ziemski, pow. Cieszanów 3 km. od stacyi kolejowej 350 m., z tego 20 m. łąk, 40 m. zapustów; dług hipot. 12.500 złr. Cena 38.000 złr.

2. Majątek ziemski, powiat Cieszanów, składający się z 2 folwarków tj.:
a) 305 m., z tego 210 m. ornej ziemi, 75 m. łąk, a 20 m. lasu szpilkowego;
b) 500 m. lasu, 18 m. pola ornego i 10 m. łąki; cena za oba folwarki 80.000 złr.

3. Majątek ziemski 3 1/4 mili od Lwowa 357 m., z tego 255 m. ornej ziemi, 80 m. łąk, 42 m. lasu, budynki murowane nowe; cena 45.000 złr.

4. Majątek ziemski. pow. Cieszanów 823 m. obszaru, z tego 218 m. roli, 85 m. łąk i 520 m. lasu, 15 minut od stacyi kolejowej, młyn, budynki murowane w bardzo dobrym stanie; cena 80.000 złr. z inwentarzem (800 sztuk) i kresencją. Dług Banku hipot. 36.000 złr.

5. Majątek ziemski, pow. Mościska, 10 km. od stacyi Sądowa Wisznia, 820 m. obszaru, z tego 280 m. roli, 40 m. młodego lasu, dom mieszkalny o 8 pok. z pa., czynsz dzierżawny roczny 2.480 złr.

6. Majątek ziemski pow. Stanisławów, 1 1/2 mili od stacyi kolejowej 420 m. obszaru, z tego 350 m. roli, 70 m. lasu brzoźwego i grabowego. Budynki w bardzo dobrym stanie, dwór o 10 pokojach, młyn ze sławem, inwentarz: stajnia zarodowa 150 sztuk; cena 85.000 złr. Dług Banku hipot. 22.000 złr.

7. Folwark, pow. Bircza 15 km. od stacyi kolejowej 155 m., z tego 101 m. lasu szpilkowego i bukowego, z terenem naffowym; cena po 110 złr. za morg.

8. Folwark, pow. Sanok 185 m. (90 ornej, 40 łąk, 30 lasu; cena 22.000 złr.

Bliższych wiadomości udzieli kancelarya adwokacka Dr. Wincenego Balabana i Dr. Aleksandra Vogla we Lwowie przy ulicy Kopernika 1. 7, I. piętro.

Na pociechę i pomoc cierpiącej ludzkości, mającej solitera i dolegliwości żołądkowe!



Tasiemca wraz z głową
usuwa się pod gwarancją zupełnej bezbolesności, w krótkim czasie (w ciągu 6 minut) za pomocą kapsułek granatowych. Jedyną prawdziwą ma aptekarz

Józef Schneider, Resicza
(Reschitz, Hauptgasse 32, Súdungarn).

Ręczy się za to, że ten znakomity środek nie sprawia bólu, a skutkuje szybko i niezawodnie. Nie szkodzi wcale nawet wtedy, gdy nie ma tasiemca. Prawem chroniony. Wielu cierpiących osobą trzeba podać. Oryginalne pudełko wraz z dokładnym podaniem sposobu użycia kosztuje tak w kraju jak i za granicą 3 złr. 50 cent., a wysyłka następuje za zaliczką lub po otrzymaniu powyższej kwoty.

Oznakami że się ma tasiemca (solitera) są: Bładość twarzy, mglisty wzrok, śnie pod oczami, chudość, zaflegmienie, osad na języku, utrudnione trawienie, brak apetytu, to znów uczucie wilgozi głodu, nudności lub nawet mdłości i zawrót głowy, zwłaszcza gdy się jest na czczo, wznoszenie się jakiegokolwiek z żołądka aż do gardła, gromadzenie się śliny, wstrząsanie ciała, kwasy w żołądku, pieczenie w żołądku, częste odbijanie się, kolka, zgaga, faliste poruszenia, kłójące, asceje i kłóje w trzewiach, za silne biele serca, nieregularny obieg krwi, szczególnie u kobiet, często ni stąd ni zowąd powstający ból głowy, skłonność do melancholii, niechęć do życia i pragnienie śmierci. Dalej są na skądnie:

Kapsułki santalowe
leczą w 8 dniach dolegliwości organów moczowych u kobiet i mężczyzn bez wstrzykiwania i bez przeszkoły w zawrocie. Pudełko kosztuje 4 złr. z wraz z opłatą pocztową. Te kapsułki santalowe mają niezmierny skutek. Tak kapsułek granatowych jak i santalowych prawdziwych jedynie i wyłącznie dostać można u Józefa Schneider'a, aptekarza w Reschitz (Reschitz, Hauptgasse 32, Súdungarn). 1166

CAFÉ BELLE-VUE
S. REICH
ulica Karola Ludwika 27.

Centralny Bazar Krajowy
we Lwowie, ulica Karola Ludwika 1. 5, I. piętro
sprzedaje wyroby krajowe jako to:

Sukna, Piłtwa, Bielizna stołowa, Kilimy, Makaty, Wyroby liturgiczne, Koszykarskie, powroźnicze, koronkowe, ceramiczne, rzeźbiarskie

Resztki itd. itd.
i towary wysortowane
niżej cen fabrycznych.

Centralny Bazar krajowy
Lwów, ulica Karola Ludwika 1. 5, I. piętro.

Jako dobrą i pewną lokację
polecamy:

4% listy hipoteczne
4% listy hipoteczne koronowe
5% listy hipoteczne premiiowane
4% listy Tow. kredyty ziemskiego
4 1/2% listy Banku krajowego
5% obligacje Banku krajowego
4% pożyczek krajową
4% obligacje propinacyjne
i wszelkie renty państwowe.

Papiery te sprzedajemy i kupujemy po najdokładniejszym kursie dziennym.

KANTOR WYMIANY
c. k. uprz. galic. akcyjnego Banku hipotecznego

Kantor wymiany i oddział depozytowy przeniesiony do lokalu parterowego w gmachu bankowym.

Na sprzedaż.

1. Majątek ziemski, pow. Cieszanów 3 km. od stacyi kolejowej 350 m., z tego 20 m. łąk, 40 m. zapustów; dług hipot. 12.500 złr. Cena 38.000 złr.

2. Majątek ziemski, powiat Cieszanów, składający się z 2 folwarków tj.:
a) 305 m., z tego 210 m. ornej ziemi, 75 m. łąk, a 20 m. lasu szpilkowego;
b) 500 m. lasu, 18 m. pola ornego i 10 m. łąki; cena za oba folwarki 80.000 złr.

3. Majątek ziemski 3 1/4 mili od Lwowa 357 m., z tego 255 m. ornej ziemi, 80 m. łąk, 42 m. lasu, budynki murowane nowe; cena 45.000 złr.

4. Majątek ziemski. pow. Cieszanów 823 m. obszaru, z tego 218 m. roli, 85 m. łąk i 520 m. lasu, 15 minut od stacyi kolejowej, młyn, budynki murowane w bardzo dobrym stanie; cena 80.000 złr. z inwentarzem (800 sztuk) i kresencją. Dług Banku hipot. 36.000 złr.

5. Majątek ziemski, pow. Mościska, 10 km. od stacyi Sądowa Wisznia, 820 m. obszaru, z tego 280 m. roli, 40 m. młodego lasu, dom mieszkalny o 8 pok. z pa., czynsz dzierżawny roczny 2.480 złr.

6. Majątek ziemski pow. Stanisławów, 1 1/2 mili od stacyi kolejowej 420 m. obszaru, z tego 350 m. roli, 70 m. lasu brzoźwego i grabowego. Budynki w bardzo dobrym stanie, dwór o 10 pokojach, młyn ze sławem, inwentarz: stajnia zarodowa 150 sztuk; cena 85.000 złr. Dług Banku hipot. 22.000 złr.

7. Folwark, pow. Bircza 15 km. od stacyi kolejowej 155 m., z tego 101 m. lasu szpilkowego i bukowego, z terenem naffowym; cena po 110 złr. za morg.

8. Folwark, pow. Sanok 185 m. (90 ornej, 40 łąk, 30 lasu; cena 22.000 złr.

Bliższych wiadomości udzieli kancelarya adwokacka Dr. Wincenego Balabana i Dr. Aleksandra Vogla we Lwowie przy ulicy Kopernika 1. 7, I. piętro.

Dra Fryderyka Lengiela
Balsam brzozowy.
Już sam sok roślinny płynący z brzozy, jeżeli w dniu wywidrowania dziurę, znany jest od niepamiętnych czasów jako najznak mizy środek piekności; jeżeli jednak ten sok wedle przepisu wynałazy o zryzadony zostanie w drodze chemicznej jako balsam, w takim razie dopiero zyska prawie cudowny skutek.

Jeżeli wiekiem osmaurujemy twarz lub inne miejsce skóry tym balsamem to już narażasz rano odpadającą prawie niezauważalnie ze skóry, która staje się przetrza lśniącą białą i delikatną.

Balsam ten wygładza powstające na twarzy zmarszczki i blizny z ospy i nadaje młodocianą barwę twarzy; cerze nadaje białość, delikatność i świeżość usuwa w najkrótszym czasie pieg, plamy wątrobiane, blizny, czerwoność nosa, skłuzanie i wszelkie inne nieczystości. Cena szklka z opisem użyłcia złr. 1.50. Dra Lengiela, mydło hamowskie, najładniejsze i najodpowiedniejsze mydło dla skóry, umyć przyrządzone, po 50 ct.

Do nabycia w każdej większej aptece, mianowicie: we Lwowie u Zyg. Ruckera, w Krakowie u Wiktora Redyka apt., w Czerniowcach u Golichowickiego, w Warszawie u Wiktora Redyka apt., w Tarnopolu u Marcyana Krzyżanowskiego; w Tarnowie u Maurycego Adlera, w Niesiołowskiego; w Bielsku u Alfreda Blumenthala i w drogueryi A. Haas.

ODZNACZONA
srebrnym medalem na wystawie pow. 1894

PRACOWNIA POZŁOTNICZA y
WALENTEGO JAKÓBIAKA
we Lwowie, ulica Sykstuska 1. 20

wykonuje artystycznie, szybko i po cenach umiarkowanych wszelkie wyroby w zakresie złotnictwa wchodzące, jak

Ramy do obrazów i zwierciadeł, konsolle, figury, wyzlaca i ozdabia wnętrza kościołów, salonów etc. etc.

Szczególność poleca się Własnemu
Duchowniactwu

IAN INNA TOWICZ
we Lwowie ulica Kopernika 1. 3, ulica Halicka 1. 11
w Krakowie Sukeniełce 1. 20, w Czerniowcach Rynek 1. 2
poleca

niezawodne i nierównane w swych skutkach

MYDŁA LECZNICZE
jako to:

Mydło białkowe — używa się przeciw wyrazom i plamom naskórnym, usuwa szorstkość skóry a cerze nadaje czystość i aksamitną miękkość — 25

Mydło boraksowe, wpływa bardzo korzystnie na skórę, dokładnie oczyszcza i wybiela skórę. Mydło to jest znakomicie działającym środkiem przeciw opaleniu, przyszykom i pęcherzykom na twarzy; przeciw piegom i zgrubieniu naskórka — 25

Mydło kamforowe — uśmierza swędzenie i pieczenie skóry, usuwa wyzwyty i czerwoność nosa z twarzy i rąk — 25

Mydło kamforowo-salkowe — usuwa czerwoność z twarzy i nosa, opalenie słoneczne i piegi — kawałek — 80

Mydło karbolowe — bardzo korzystnie jest myć ręce, twarz, a nawet całe ciało w czasie epidemii, celem zabezpieczenia się od zakażenia — kawałek — 20

Mydło karbolowo - piankowe do mycia rąk dla pp. lekarzy i akuserek — kawałek — 20

Mydło kreolinowe zawiera 5% czystej kreoliny, znakomicie oczyszcza skórę, usuwa przyszy, liszaje, świerzby, trądziki, piec odwieża i wydelikatnia — kawałek — 35

Mydło salkowe z wielkimi powodzeniem używa się do zniszczenia przyszy i wszelkich wyzwyty na skórze — 25

Mydło salkowo-smołowe. — Mydło to składa się z 40% smoły a 10% siarki, przeważnie bywa używane na świerzby, kawałek — 35

Mydło smołowo-glicerynowe składa się z 35% gliceryny i 10% smoły (dzięgiu), jest pod każdym względem jednym z najlepszych desinfekcyjno-hygienicznych mydeł toaletowych. Jako zwykłe mydło do użycia codziennego, jest przez swą desinfekcyjność i skórę zmiękczającą właściwość znakomitym oraz wypróbowanym środkiem do usunięcia wszystkich nieczystości naskórnych, jako to: piegów, plam wątrobianych, wągrów i t. p. — kawałek — 30

Mydło smołowe zawiera 40% smoły (dzięgiu); — kawałek — 30

Mydło smołowe zawiera 40% smoły (dzięgiu); — kawałek — 30

Mydło smołowe zawiera 40% smoły (dzięgiu); — kawałek — 30

Mydło smołowe zawiera 40% smoły (dzięgiu); — kawałek — 30

Mydło smołowe zawiera 40% smoły (dzięgiu); — kawałek — 30